Nr. 218 Poniedziałek 22 Września 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o [illegible] z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową [illegible] 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. [illegible] 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] inseraty oblicza się po 7 centów [illegible] jednego wiersza.
[illegible] w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.; z „Przewodnikiem" za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct., za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przeniósł konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Franciszka Bilińskiego ze Śniatyna do Zaleszczyk, zaś Michała Lubicz Chojeckiego z Zaleszczyk do Sniatyna.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, przeniosło kancelistę c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, Ignacego Stanisławskiego, na jego prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym, do c. k. sądu krajowego we Lwowie i zamianowało kancelistami przy sądach kolegialnych: emerytowanego kancelistę c. k. sądu obwodowego, Jana Kryniekiego, dla c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu; kancelistę c. k. sądu powiatowego w Komarnie, Ignacego Wiśniewskiego, dla c. k. sądu obwodowego w Samborze; kancelistę c. k. sądu powiatowego w Birczy, Henryka Herza, dla c. k. sądu obwodowego w Przemyślu; nakoniec systemizowanego dyetaryusza tabularnego we Lwowie, Ferdynanda Kocha, dla c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał wachmistrzowi żandarmeryi, Michałowi Paryłowskiemu, posadę kancelisty dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie i zamianował kancelistami sądów powiatowych: rachunkowego sierżanta 9go pułku piechoty br. Packeny, Adolfa Jakubowskiego, dla Komarna, zaś systemizowanego dyetaryusza tabularnego we Lwowie, Karola Solaryka, dla Birczy.

C k. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcę nauczyciela szkoły filianej w Uhersku, Piotra Hnatyka, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Uhersku z roczną płacą 250 zł. w. a.; nauczyciela Leopolda Filaczyńskiego w Muszynie, rzeczywistym nauczycielem kierującym tamtejszej szkoły etatowej; nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej żeńskiej w Brzeżanach, Stefanię Bobrowska rzeczywistą nauczycielką tej szkoły; nauczyciela Franciszka Niklasa w Złotnikach, rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej; nauczyciela Stanisława Dymka w Zakliczynie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Stryjowie; nauczyciela Henryka Lercla w Ujsołach, rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej: zastępcę nauczyciela szkoły etatowej w Jezupolu Józefa Wolskiego, rzeczywistym nauczycielem tej szkoły, nauczyciela Jana Fabisza w Krościenku wyżnem, rzeczywistym nauczycielem kierującym tamtejszej szkoły etatowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 września.

Do nadzwyczajnej doskonałości doprowadziła prasa europejska sztukę wybadywania zakulisowych tajemnic dyplomacyi zapomocą rozmów swoich korespondentów z różnemi znakomitościami. Od pewnego czasu nie minie tydzień bez jakiej sensacyjnej rewelacyi, a niektóre dzienniki, głównie *Figaro* paryzki, uważają już formalnie za obowiązek nasycić takim specyałem ciekawość swoich czytelników, podrażnić niejako ich nerwy, które po tylu wstrząśnieniach z ostatnich dwóch lat, popadać zaczynają w ospałość. Jak we wszystkiem tak i tutaj wkradać się zaczyna nadużycie. Jeżeli nie ma rzeczywistej rewelacyi, to się zmyśla na zawołanie i w takim razie badający dziennikarz przestrzega ścisłego *incognito*, nie występując z swojem nazwiskiem i nie wymienia nazwiska osoby, od której otrzymał cenny i ciekawy dyalog polityczny. Wśród takiej mieszaniny prawdy i kłamstwa, ścisłych informacyj i prostej mistyfikacyi rzeczy wątpliwe zamiast się rozjaśniać, często wikłają się jesze więcej, zagadka, zamiast być rozwiązaną, staje się jeszcze trudniejszą do rozwiązania. Weźmy n. p. stosunek ks. Bismarcka do ks. Gorczakowa. Ile to już artykułów nie napisano na ten temat, a choć w ostatnich czasach kilka z nich opierało się na wrzekomej rozmowie poufnej z jednym lub drugim kanclerzem, w najgorszym zaś razie z osobistością do jednego lub drugiego bardzo zbliżoną, mimo to dotąd stosunek ten jest zagadką. Sławny korespondent *Timesa*, p. Blowitz, któremu nie można odmówić dobrych informacyj, zepsuł wszystkie kombinacye, które ostatniemi czasy już się prawie ustaliły w opinii Europy. Blowitz nazywa wszystko komedyą obliczoną na wyprowadzenie w pole Francyi a pośrednio i Anglii.

Równocześnie z nową oryginalną i sensacyjną hipoteza Blowitza źródło dobrze zazwyczaj informowane o stosunkach rossyjskich uważało za stosowne zapisać pogłoskę, że ks. Gorczakow zamierza wziąć demissyę a miejsce jego zająć ma ks. Łabanow, właśnie niedawno powołany do cara. do Liwadyi. W ostatnich czasach, mianowicie od podpisania traktatu berlińskiego, wspominano już kilka razy o demisyi kanclerza rossyjskiego, a zawsze była to tylko kombinacya wysnuta dowolnie z toku spraw politycznych. Mimo to jednak najświeższej pogłoski nie należy zbyt lekceważyć, bo tym razem mamy do czynienia ze źródłem, które nie zmyśla, nie mistyfikuje, ani nawet nie powtarza pierwszej lepszej, nawet bardzo rozpowszechnionej baśni, jeżeli uważa ją za zupełnie bezpodstawną.

Za demisyą ks. Gorczakowa przemawia w tej chwili dość ważna okoliczność. Najpierw kanclerz rossyjski jest już starcem zgrzybiałym a teka spraw zagranicznych nie należy bynajmniej ani do zajęć tak łatwych ani nawet tak przyjemnych, żeby dla niej starzec przeżywający miał w sobie naturalne pragnienie spokoju. Powtóre ks. Gorczaków czuje się na schyłku swojej karyery zawiedzionym w planach i rozczarowanym w nadziejach. Traktat sanstefański wyrażał to, do czego ks. Gorczaków dążył systematycznie lat dwadzieścia kilka, co było jego ideałem, koroną jego zasług dyplomatycznych. Wiadomo, jak nielitościwie zniweczyła Europa te illuzye. Żeby do nich wrócić napowrót z większa lub przynajmniej równą szansą powodzenia jak w r. 1878, do tego potrzeba znowu długoletniej pracy, a

LISTY PARYSKIE

LXII.

Teatry i pogoda. Stare i nowe nowości. Co się komu podoba. Niestarzejące się arcydzieło Aubera. Portret artystki na scenie. *Czarna Wenera.* Sławni podróżnicy w Afryce, i powieściopisarz A. Belot. Nowa lady Franklin i jej towarzysze podróży w Afryce. Wszędzie balety i wszędzie względy polityczne. Prawda i fantazya; szczególny rodzaj śmierci. Pomoc z nieba i ziemi. Walka amazonek i zwycięztwo białych. Zasługi sztuk naukowo-teatralnych. Folies Bergéres i jako jego filia, teatr Variétés. Podróż do Szwajcaryi jako pole popisu dla klownów. Nieboszczyk Cham.

Jesienny sezon teatralny rozpoczął się według kalendarza i choćby teraz przez jakiś kaprys natury rozpoczęła się najgorętsza kanikuła, nie przeszkadzałoby to teatrom zamkniętym przez czas lata, w imię raz przyjętego zwyczaju, otworzyć na rozcież swoje podwoje, choćby publiczność prażąc się przez cały dzień, a zatem szukając przynajmniej wieczorem ochłody na otwartem powietrzu, o sto kroków omijała owe drzwi Talji, Melpomeny i Euterpy, prowadzące do sztucznej a wcale niepożądanej parowej łaźni. Na szczęście, doprawdy niezasłużone, dyrektorów różnych tutejszych teatrów, chociaż w lecie kalendarzowem nie było wcale letnich upałów, za to teraz, pomimo dość stałej pogody w ciągu dnia, wieczory są już więcej niż chłodne i o zabawach pod gołem niebem prawie nie może być mowy.

Teatry zaczynają żyć na nowo; pewien jednak jestem, że ich przedsiębiorcy na przyszły rok sprowadzą sobie wcześnie sławny z przepowiedni meteorologicznych, które w tym roku, może tylko przypadkowo, zupełnie się sprawdziły, kalendarz Landsberga, i dobrze się w nim rozpatrzą, zanim się zdecydują na zamknięcie swoich sal na miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień, przekonawszy się smutnem doświadczeniem w tym roku, że przez ślepe trzymanie się rutyny, dobrowolnie pozbawili się znacznych dochodów w tych zimnych i dżdżystych letnich miesiącach.

Wszyscy też najrozmaitszemi sposobami starają się, ile możności, odbić stracone korzyści, dając publiczności niekoniecznie to, coby się jej w interesie sztuki należało, ale to, co ją najskuteczniej przyciągnąć może. Nie idzie zatem, żeby wszędzie występowano z nowościami; *Notre Dame de Paris*, w teatrze des Nations, *Le voyage de M. Perichon*, w Odeonie, *Les Cloches de Corneville*, zaczynające siódmą setkę przedstawień w teatrze Fantaisies parisiennes, *Wakacye pana Beauteudon* w Cluny, ciągle napełniają sale do natłoku, nawet *l' Assommoir* jeszcze ściąga widzów, co dowodzi, że w Paryżu nie brak ludzi niemających pretensyi do czystego smaku.

Tylko Chatelet, Gymnase, Variétés i Bouffes parisiennes, wystąpiły z zupełnemi nowościami, a Wielka Opera wznowiła dawną, bo przeszło pięćdziesiątletnią, ale nigdy jak się zdaje nieprzeznaczoną pójść w zapomnienie *Niemę z Portici*, i teatr przy bramie świętego Marcina nie tak bardzo starą, ale zato w interesie sztuki niezasługującą na wznowienie, czarodziejską farsę, *Kopciuszek.* Nakoniec teatr Nouveautes spodziewa się zrobić dobre interesa na wznowieniu: *30 milionów Gladiatora*, nie dla rzeczywistej wartości tej sztuki, która jest jedną z najlepszych komedyi p. Labiche, ale dlatego, że kilka jej scen odbywa się w salonie Zuzany de Bendrie, w którym zawieszony jest wielki jej portret, którego uderzające podobieństwo i mistrzowski penzel podziwia z uniesieniem zakochany w żywym jego oryginale aptekarz, Euzebiusz Potasse. Otóż tym razem w owym salonie zamieszczony będzie rzeczywisty portret artystki, przedstawiającej rolę Zuzanny, pani Celiny Moutaland, malowany przez głośnego ze swego talentu malarza p. Vibert, i nie dziwiłbym się wcale, gdyby publiczność paryska cisnęła się przez dwa albo trzy miesiące do teatru *Nouveautes* tylko dla zobaczenia tego portretu.

Ale wróćmy, a raczej przystąpmy do ważniejszych nowości.

Na czele wypada tu umieścić nadzwyczajnie wystawny dramat w 5 aktach a 12 obrazach, p. t. *Czarna Wenus, czyli podróż po środkowej Afryce.*

Afryka, a mianowicie najmniej znana środkowa jej część, od niejakiego czasu żywo zajmuje umysły w całej Europie; wszędzie organizują się naukowe wyprawy w celu bliższego poznania tych niełatwo dostępnych okolic, i na tej drodze niezaprzeczenie dużo już ważnych osiągnięto rezultatów. Któż nie czytał z najżywszem zajęciem opisów podróży pp. Liwingstona, Backera, Stanleya, Schweinfurta, Burtona, Camerona, a niedawno cały Paryż tłoczył się na konferencye w Sorbonie, gdzie p. Serpa Pinto, Portugalczyk, opowiadał w nadzwyczaj zajmujący sposób wypadki swojej podróży, w której, wyszedłszy z zachodniego brzegu Afryki z eskortą 187 ludzi, w ośmnaście miesięcy później z sześciu zaledwie towarzyszami przybył do kraju Zulusów. Otóż korzystając starannie i zręcznie z tych rozmaitych źródeł, niewyczerpany autor powieści p. Adolf Bellot, napisał romans w trzech częściach pod tytułami: *La Sublime parisienne, La fièvre d'amour* i *la Venus noire.* Z tej ostatniej głównie części zbudował następnie dramat, o którym mamy mówić.

Rzeczywiście, podziwiać należy odważną abnegacyę, z jaką p. Belot poświęcił treść swojej powieści, dla wymagań sceny. Pisząc dramat dla teatru Chatelet, musiał on wyłącznie naginać się do niesłychanie świetnej wystawy, jaką zamierzył przygotować dyrektor tego teatru p. Castelano. Osoby dramatu tyle tylko mówią, ile potrzeba, żeby objaśnić widzom dekoracye, które kolejno przedstawiają się ich oczom.

Pani de Gueran, jak nowa lady Franklin, postanowiła szukać śladów swego męża, który udał się na zbadanie środkowej Afryki, i tak już dawno żadnej o sobie nie dał wiadomości, że według wszelkiego podobieństwa musiał chyba umrzeć w tej dalekiej, dzikiej ziemi. Chce ona przynajmniej wynaleźć i dostać jego pisma z podróży i ogłosić je drukiem, jednem słowem uczynić sławnem imię, które nosi, a które prawdopodobnie, w niedługim czasie zamieni na inne. Prowadzi ona z sobą na tę wyprawę trzech pretendentów do jej ręki (naturalnie, jeżeli się okaże, że istotnie jest wdową) a mianowicie p. de Morin, najbardziej paryskiego Paryżanina, dla którego dotychczas cały świat mieścił się między bulwarem Montmartre i placem Magdaleny, pana Delangle, doktora, i p. Perriere, który już poprzednio podróżował po Afryce z p. Stanley. Pani de Gueran jest młoda i piękna, i ci trzej panowie, każdy z osobna, najchętniej przyjęliby z jej ręki małżeńskie pęta. Do wyprawy należy jeszcze bardzo komiczna Angielka, brzydka, niemłoda, ale której się zdaje, że wszyscy muszą się w niej zakochać, że zatem najczarniejszych murzynów podbijać będzie swemi wdziękami i która przy każdem najlżejszem wzruszeniu mdleje, a tylko nigdy nie traci apetytu, nakoniec służący, Cooper, który wszystkie wolne chwile poświęcał czytaniu opisów podróży w Afryce. Dwie te figury stanowią stronę komiczną dramatu.

ks. Gorczaków — jest już starcem w całem tego słowa znaczeniu.

Mniejsza o to, czy Rossyi łatwo przyszło podpisać w Berlinie rezygnacyę z swoich planów śmiałych, dość na tem, że rezygnacyę tę podpisała i niczem dotąd nie objawia zamiaru wznowienia tej polityki, której wybornym wykonawcą był Ignatiew w Stambule, której treścią i celem był traktat sanstefański. Od chwili, kiedy Ignatiew ustąpił z widowni należało się to także i ks. Gorczakowowi. Ignatiewowi dano wyraźnie do zrozumienia, że wobec zmienionych stosunków jego usługi dyplomatyczne nie mają już dla Rossyi dawnego znaczenia, z ks. Gorczakowem nie można tak było postąpić. Opinia publiczna w Rossyi żywi pietyzm dla jego zasług a car Aleksander pewnie tylko z wielką przykrością rozstawałby się z tak wiernym, zdolnym i starym doradcą, więc nie wywołuje tej ewentualności, owszem chciałby jej uniknąć. W polityce jednak stosunki stanowią zawsze motyw silniejszy od ambicyi osobistej dostojników i sympatyi nawet kół rozstrzygających.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 20 września.

(*G*) Przedwczoraj odbyła się tu w mieszkaniu hr. Hohenwarta konferencya reprezentantów frakcyj, które stanowić będą prawicę nowej Izby poselskiej. Wyrażenie „reprezentantów“ o tyle tylko jest trafne, że uczestnicy konferencyi należą do wybitniejszych postaci w swych frakcyach; o reprezentantach w ściślejszem tego wyrazu znaczeniu mówić nie można, gdyż panowie ci nie byli przez nikogo wydelegowani, nie mieli od nikogo mandatu i w niczyjem imieniu, chyba w własnem tylko paktować mogli. Odnosi się to szczegółowo do uczestników Polaków; jeden z zaproszonych p. Dunajewski, nie przybył nawet na konferencyę; dwaj drudzy zaś, pp. Grocholski i ks. Jerzy Czartoryski, byli wprawdzie obecni, ale udział ich był zasadniczo bierny tylko, jak donosi jedno z pism tutejszych, którego komunikat odnośny całą osnową już poświadcza swą wiarogodność. Że zaś wszyscy inni także uczestnicy konferencyi nie czuli się w prawie przemawiać w imieniu swych frakcyj i angażować się nie dalej jak osobiście, wynika ztąd, iż postanowienia konferencyi mają w przeddzień zebrania się Rady państwa być przedłożone wszystkim członkom „reprezentowanych“ na konferencyi przedwczorajszej frakcyj.

Konferencya składała się z osób następujących: Grocholskiego i ks. Czartoryskiego z przyszłego koła polskiego; Riegera, Zeithammera, Gregra, hr. Clam-Martinitza i ks. Lobkowitza z pomiędzy posłów Czechów; hr. Hohenwarta, Lienbachera i br. Gödol-Lanoy z stronnictwa, które w dawnej Izbie nazywało się prawnopolitycznem. Postanowienia konferencyi streszczają się głównie w tem, że frakcye prawicy mają pozostawać z sobą w styczności i porozumiewać się przez wybrane ku temu komitety. O utworzeniu jednego wielkiego stronnictwa, jednolicie zorganizowanego, w któremby wszystkie frakcye prawicy spłynęły, mowy być nie mogło już ze względu na samych Polaków, o których przecież ani pan Hohenwart, ani p. Rieger, ani p. Clam-Martinitz, ani ktokolwiek inny nie mógł choćby na chwilkę tylko przypuścić, iżby gotowi byli poświęcić odrębną indywidualność koła swego na rzecz jakiejkolwiek większej organizacyi w łączności bądź z lewicą, bądź z prawicą Izby. Że jednak nietylko pisma tutejsze mówiły o podobnej ewentualności, lecz nawet pisma lwowskie lękały się jej, tego absolutnie nie pojmuję; świadczy to o nieznajomości istoty koła polskiego. O utworzeniu jednego wielkiego stronnictwa prawicy, tem mniej mogła być mowa, ile że nawet posłowie Czesi nie będą podobno stanowili jednej frakcyi, lecz podzielą się na mieszczańską i szlachecką — różnica niebywała i niepodobna w kole polskiem.

Dziś odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana rada ministeryalna, na której przedłożono Najj. Panu dokonane prace przygotowawcze, celem zwołania Rady państwa, mianowicie preliminarz budżetu, mowę od tronu i projekty podatkowe. W potwierdzeniu przesłanej wam przedwczoraj wiadomości donieść mogę, że patent cesarski, zwołujący Radę państwa, będzie ogłoszony za dni kilka.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 czerwca po koniec sierpnia b. r.

(Dokończenie).

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa, donoszącą o rozpoczęciu z dniem 23 czerwca r. b. czynności filii banku austryacko-węgierskiego, założonej w Stanisławowie, udatowanej na razie sumą 300.000 złr. z czego przeznaczono 200.000 złr. na eskompt a 100.000 dla działu pożyczkowego.

Uwiadomienie dyrekcyi banku austryacko-węgierskiego o warunkach, pod jakiemi galicyjskie Towarzystwa zaliczkowe korzystać mogą z kredytu w zakładach filialnych tegoż banku, przesłano redakcyom dzienników krajowych celem podania do publicznej wiadomości, a zarazem wszystkim Towarzystwom zaliczkowym i Wydziałom powiatowym oraz patronatowi związku Towarzystw zaliczkowych celem korzystania z uzyskanych koncesyj.

Uchwalono wnieść do Wysokiego Sejmu projekt na utworzenie krajowego zakładu hypotecznego z poręką funduszu krajowego za wszystkie zobowiązania tego zakładu.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa, czy Wydział krajowy gotów jest oddać c. k. rządowi do dyspozycyi resztę funduszu, przeznaczonego na adaptacyę realności dla szkoły weterynaryi we Lwowie, w razie, gdyby przez założenie takiej szkoły kosztem skarbu państwa kwota ta okazała się potrzebną do wykończenia niezbędnych adaptacyj — oświadczono, że Wydział krajowy w sprawie tej odnieść się musi do Wysokiego Sejmu, celem uzyskania upoważnienia. Dodano zarazem, że jakkolwiek uchwała Wysokiego Sejmu o założeniu szkoły weterynaryi we Lwowie kosztem kraju została cofniętą, mimo to spodziewać się można pomyślnej decyzyi w sprawie powyższej, gdyż Wysoki Sejm cofając uchwałę swoją o założeniu szkoły weterynaryi kosztem kraju, chciał tylko kres położyć dalszym ofiarom kraju na ten cel, nie odejmując jednak tego, co już przeznaczył.

Komitetowi c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego udzielono z funduszu krajowego: 1) zasiłku w kwocie 100 złr. na pokrycie wydatków w sprawie zarybienia rzek krajowych, 2) zasiłku w kwocie 550 złr. na pokrycie kosztów urządzenia targu zbożowego we Lwowie, z warunkiem, że Komitet zwróci tę kwotę funduszowi krajowemu z dochodów przedsiębiorstwa, o ile takowe na ten cel wystarczą, 3) kwotę 521 złr. 12 ct. w. a. jako należytość przypadającą Towarzystwu w skutek objęcia folwarku Dublany przez kraj przed terminem w kontrakcie kupna oznaczonym.

Uchwalono przedłożyć Wys. Sejmowi wniosek o przyjęciu na fundusz krajowy deficytu szkół rolniczych w Dublanach za rok 1877.

Udano się do c. k. Namiestnictwa z prośbą, ażeby wyjednało u c. k. Ministerstwa rolnictwa pomyślną rezolucyę w sprawie wypłaty subwencyi, od czego zawisło uznanie szkoły rolniczej w Czernichowie za zakład krajowy.

Uchwalono odstąpić od zamiaru wniesienia rekursu przeciw wymierzeniu należytości prawnej od przeniesienia własności szkół dublańskich, i udania się do c. k. Ministerstwa skarbu z prośbą o rozłożenie spłaty tej należytości na lat 20.

Zatwierdzono przedłożony przez dyrektora krajowych szkół rolniczych w Dublanach „Plan wykładu melioracyi przy krajowej wyższej szkole rolniczej“ oraz „Szczegółowy plan nauk kursu melioracyjnego dla wykształcenia niższego personalu technicznego.“ Zarazem zamianowano p. Seweryna Karpuszkę, inżyniera bióra melioracyjnego, docentem melioracyi przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach i instruktorem kursu melioracyjnego na własną prośbę.

Uwolniono p. dr. Juliusza Aua od poruczonych mu tymczasowo obowiązków dyrektora krajowych szkół rolniczych w Dublanach, i postanowiono powołać na posadę siódmego profesora przy tychże szkołach p. Władysława Lubomęskiego, poruczając mu tymczasowe pełnienie obowiązków dyrektora.

Na bieżący rok szkolny nadano stypendya z funduszu krajowego następującym uczniom krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach: a) w kwocie 250 zł. Kazimierzowi Dulębie; b) w kwocie 200 zł. Józefowi Boguckiemu; c) w kwocie 150 zł. Franciszkowi Kamieńskiemu; d) po 100 zł. Szczęsnemu Grześkiewiczowi, Mieczysławowi Czarnowskiemu i Władysławowi Myczkowskiemu; e) w kwocie 50 zł. Modestowi Łobockiemu.

Udano się do c. k. Prezydyum Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie u c. k. Ministerstwa oświaty zaprowadzenia wykładów techniki rolniczo-melioracyjnej w c. k. lwowskiej szkole politechnicznej.

Oznajmiono komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, że Wydział krajowy gotów jest wziąć udział w ankiecie, którąby się zajęła sprawą urządzenia specyalnych kursów rolniczych dla uczniów seminaryów nauczycielskich.

Związkowi stowarzyszeń zarobkowych udzielono z funduszów krajowych zasiłku w kwocie 300 zł. w. a.

SPRAWY MONARCHII

O niepokojach, jakie zaszły w okolicy Newesynie, pisze *Presse* pomiędzy innemi: „Doniesiono nam teraz, że w południowej Hercegowinie wybuchły niepokoje, które jednak nie mają znaczenia i noszą tylko na sobie cechę bryganityzmu przeniesionego na grunt hercegowiński. Rzecz tak się ma: Pewna część miejscowej policyi w Newesynie, na południu od Mostaru, złożona przeważnie z szyzmatyków, niezadowolona widocznie z rygoru wojskowego, zatęskniła za życiem awanturniczem i chcąc dogodzić swojej fantazyi, wyruszyła do Czarnogóry, dokąd już przedtem schronili się malkontenci, którzy mieli jeszcze do załatwienia pewne rachunki z poprzednimi, tureckimi panami kraju. Na granicy czarnogórskiej zostali ci malkontenci niegościnnie przyjęci, poczem zorganizowali się, spalili kilka opuszczonych karaułów i popadli w konflikt z kompanią wojsk naszych, wysłanych na ich spotkanie. Z Mostaru wysłano dostateczną ilość wojska do zrobienia porządku, co nastąpi niezawodnie wkrótce po mozolnej a może także niebezpiecznej obławie. Że w wypadku niniejszym mamy do czynienia tylko z lokalnym eksperymentem bandyckim, wypływa już z samego charakteru bohaterów i z miejsca popisu. Lokalna policya, korpus Seraszanów, został utworzony z Hercegowińców, którzy odegrali pewną rolę w powstaniu przeciw Turkom. Uczyniono to zwłaszcza tam, gdzie żywioł mahometański był nielicznie reprezentowany, jak to ma właśnie miejsce w południowej Hercegowinie. W ogóle wychodziła Austrya na tym systemie bardzo dobrze. Ludzie, obeznani z stosunkami kraju, zająwszy raz urząd i pobierając regularnie żołd, spełniali ku naszemu zadowoleniu poruczone im agendy. Ich to oględnej gorliwości służbowej zawdzięczyć należy, że statystyka kryminalna w Bośnii i Hercegowinie, w ostatnich 12 miesiącach nie wykazuje wielkich cyfr co do występków przeciw bezpieczeństwu osoby, mienia i publicznego porządku. Ale ci członkowie lokalnej policyi w Newesynie, którzy zatęsknili za swobodnem życiem, należą widocznie do rzędu malkontentów z natury i zdawało im się, że mają już powody do niezadowolenia z władz austryackich tak samo, jak dawniej z władz tureckich. Mogło im także wydawać się, że tu i owdzie znajdą poparcie ze strony ludności wiejskiej. W niektórych bowiem miejscowościach południowej Hercegowiny mają już teraz panować stosunki takie, iż czyny rozpaczliwe byłyby do wytłómaczenia. Emigranci, którzy powrócili do kraju, przyzwyczaili się na obczyźnie do żebrania do tego stopnia, że teraz nie chce się im pracować. Zboże otrzymane bezpłatnie na zasiewy, zużytkowali na potrzeby codzienne, albo też sprzedali je zamiast zasiać rolę, a tam, gdzie uprawiono rolę, wypadły żniwa w skutek posuchy tak źle, że zachodzi obawa klęski głodowej. Leniwym i niegospodarnym zdaje się, że najlepszym na to środkiem będzie odmówienie właścicielom gruntów tej części zbiorów, jaka im się prawnie należy. Od tego oporu, do jawnego buntu jeden tylko krok jest w tych okolicach, w których od niepamiętnych czasów wszystkie rozruchy brały swój początek w sporach agraryjnych. Dotychczas nie mieli ci ludzie sposobności przekonania się, że nowi panowie kraju umieją w zarodkach stłumiać wszelkie usiłowania dążące do wywołania formalnego buntu z zwykłych sporów agraryjnych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Podróż ks. Bismarcka do Wiednia).

Przyjazd księcia Bismarcka do Wiednia zajmuje oczywiście w najwyższym stopniu wszystkie dzienniki europejskie. *Morning Post* przypisuje podróży kanclerza niemieckiego bardzo wielkie znaczenie. Zjazd obydwóch „kanclerzy państwowych“ inauguruje widocznie nową erę w stosunkach Niemiec i Austryi i musi niewątpliwie być uważany za zapowiedź wspólnej polityki obydwóch gabinetów w najważniejszych dla obydwóch państw sprawach. W obec krążących pogłosek o zamiarach rossyjskich zwraca Anglia baczne oko na podróż księcia Bismarcka. W Niemczech i Austryi idea utrzymania i wzmocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy obydwoma państwami jest bardzo popularną. Podróż księcia Bismarcka nie tylko wzmocni jeszcze bardziej istniejące w obydwóch monarchiach poczucie niemieckiej wspólności narodowej, ale będzie nadto dla Austryi gwarancyą przeciw intrygom panslawizmu a dla Niemiec zabezpieczeniem przeciw możliwemu przymierzu rossyjsko-francuskiemu. *Kölnische Zeitung* tak pisze w tej samej sprawie: „Uważać podróż ks. Bismarcka do Wiednia jedynie za akt grzeczności i formalne odwzajemnienie się za wizytę Andrassego w Gasteinie byłoby w obecnej chwili tem samem, jak zaprzeczać istnieniu kolorów. Jeśliby ks. Bismarck, postanowiwszy już od dawna złożyć wizytę hr. Andrassemu, życzył sobie, aby tej wizycie nie podsuwano politycznych motywów, to byłby musiał właśnie w obecnym czasie zaniechać planu. Jeśli jednak kanclerz, mimo że opinia publiczna w najwyższym stopniu została poruszoną ciągłem podszczuwaniem kanclerza rossyjskiego przeciw niemu, postanowił się wybrać z wizytą do stolicy austryackiej, to wie dobrze o tem, iż przez to jeszcze bardziej podsyci publiczną dyskusyę o stosunku kanclerzy obydwóch państw północnych; zdaje się więc, że nietylko zdecydowany jest na tego rodzaju za-

---

Podróż zaczyna się od Egiptu. Na falach Nilu nasi wędrowcy spotykają statek wiozący ładunek niewolników, uderzają na niego i uwalniają murzynów, którzy przez wdzięczność łupią swój statek, upijają się rumem, przez nieostrożność wzniecają pożar i w przestrachu rzucają się w morze i toną. P. de Morin ratuje z palącego się statku małego murzynka, adoptuje go, i uważa za talizman, mający zapewnić powodzenie wyprawie.

Przybywszy do Kattum, pani de Gueran dowiaduje się na pewno, że mąż jej nie umarł, tylko znajduje się jako jeniec w rękach królowej jednego z państw środkowej Afryki — proponuje zatem swoim trzem towarzyszom, żeby zaniechali dalszej podróży, ponieważ poświęcenia ich nie będzie mogła żadnemu z nich odpłacić, ale wszyscy trzej oburzają się na myśl odstąpienia odważnej niewiasty w chwili, kiedy ma się narażać na największe niebezpieczeństwa, i wszyscy trzej oświadczają, że pójdą za nią choćby na koniec świata. Angielka także ani myśli się zwrócić z drogi, tem bardziej jeszcze, kiedy się dowiedziała, że nawet w Afryce znajdują się kraje, w których kobieta piastuje najwyższą władzę.

Wyruszają więc w drogę, i tu widzimy cały poemat karawany w pustyni. Dekoracya przedstawia niezmierzoną okiem przestrzeń dziką, pustą, zaledwie gdzieniegdzie rozweseloną widokiem jakiejś zielonej oazy, a na tej bezbrzeżnej pustyni przesuwa się kolejno ze trzysta osób, mężczyzn i kobiet Pan de Mourin na pięknym białym wielbłądzie, pani de Gueran we wspaniałym palankinie, niesionym przez murzynów, służący na nubijskim ośle, reszta na koniach i wielbłądach, a nadto żyrafy, żebry, bawoły, gazele, psy i barany, słowem różnego rodzaju zwierzęta, potrzebne pod wierzch, do noszenia pakunków i na pożywienie w pustyni. Menażerya ta, ani mniej ani więcej, składa się z 64 zwierząt. Ten cały pochód oświeca blask księżyca i dekoracya jest prawdziwie uroczą. Podróżni nasi dostają się do kraju Niam-niamów, którzy występują w strojach i uzbrojeniu przypominającem Zulusów, znanych Paryżanom z licznych illustracyj wypadków ostatniej wojny Anglików.

U króla Munza, władcy państwa Monbułów, otrzymują potwierdzenie wiadomości, że p. de Gueran jest jeńcem u królowej kraju amazonek, Walenty, nazwanej czarną Wenerą (tu nawiasowo przedstawia się pytanie, kto ją tak przezwał, czy jaki Europejczyk, z których żaden, jak zapewniają sąsiedzi, nigdy ztamtąd żywym nie wrócił, czy też krajowcy, a w takim razie, skąd oni mogli wiedzieć o Wenerze nie czarnej? Ale o takie drobnostki autorowie dramatyczni nie zwykli się troszczyć). Król Munza przyjmuje naszych podróżnych nadzwyczajnie uprzejmie i na cześć ich urządza balet, w którym w najdziwniejszych skokach i pozach wyłamuje się kilka tuzinów najczarniejszych tancerek.

Odważni wędrowcy, dowiedziawszy się, że p. de Gueran ma być niebawem zamordowany na cześć jakiegoś bóstwa amazonek, proszą króla Munza, aby im pozwolił przejść z całą karawaną przez swoje państwo aż do kraju Czarnej Wenery, ale ten monarcha nie chce na to zezwolić, bo byłoby to niejako aktem wypowiedzenia wojny tej potężnej władczyni, z którą interes polityki nakazuje mu zachować przyjazne stosunki, tembardziej, że jest jej podwładnym a przynajmniej lennikiem. Tak więc tylko p. de Morin i pani de Gueran przebrani za niewolników udają się w tę podróż z kilku towarzyszami, niby jako żywy haracz przysłany królowej amazonek przez króla Monbułów.

(Dokończenie nastąpi.)

J. Bohdan.

czepki ale nawet, że to odpowiada jego widokom".

National Zeitung odebrała z Wiednia następujący telegram o wizycie ks. Bismarcka: „Jakkolwiek pozornym celem wizyty kanclerza niemieckiego w Wiedniu jest akt grzeczności wobec hr. Andrassego, to jednak koła wyższe przyznają tej wizycie już dzisiaj wielkie znaczenie polityczne tem bardziej, że jest podobno specyalnem życzeniem kanclerza niemieckiego, aby osobiście zapoznać cesarza Franciszka Józefa z swojemi zapatrywaniami na polityczną sytuacyę Europy. Mimo to radzilibyśmy miarkować się do pewnego stopnia w oczekiwaniach co do takich rezultatów, jak n. p. formalne zawarcie austryacko-niemieckiego przymierza." Do tego telegramu dodaje *National Zeitung* od siebie uwagę, że nawet najprzesadniejsze oczekiwania mogą być spełnione, choćby nawet nie przyszło do formalnego zawarcia austryacko-niemieckiego przymierza. Podróż ks. Bismarcka do Wiednia jest tak demonstracyjnym aktem, że nie może być najmniejszej wątpliwości, iż porozumienie więcej niż chwilowe już poprzednio przyszło do skutku; kanclerz niemiecki nie przystąpiłby w tak demonstracyjny sposób osobiście do przedsięwzięcia, o którego powodzeniu nie byłby już poprzednio najzupełniej zapewniony. Otwartość, z jaką wielki fakt polityczny został zapowiedziany światu, jest też najlepsza gwarancyą, że jedynym jego celem jest zapewnienie i umocnienie pokoju europejskiego.

(Gwałty bułgarskie.)

Zdaje się, że bułgarscy mieszkańcy nowo kreowanego księstwa naddunajskiego zachęceni przykładem swoich braci wschodnio-rumelskich, chcą także złożyć dowody silnego poczucia własnej narodowości." Nagle bowiem z rozmaitych stron nadchodzą wiadomości o gwałtach, jakich się dopuścili na ludności mahometańskiej. I tak zamieszkana przez Turków wieś Krontamlon w powiecie ruszczuckim, zażywała do niedawnego czasu niczem niezamąconego spokoju. Naraz banda dobrze uzbrojonych Bułgarów napadła bez najmniejszego powodu wieś tę, i zniszczyła ją tak, że z 210 domów pozostało tylko 40. Ponieważ jednak bezbronni Turcy stawiali opór jaki mogli, więc kilku ludzi utraciło przy tem życie. Podobny los spotkał mahometańską ludność wsi Irmil. Mieszkający tu od niepamiętnych czasów Turcy, których liczono do 2 200 dusz, oddawali się rolnictwu i hodowaniu bydła, a jako ludzie bardzo uczciwi i pracowici doznawali nawet od dowódców rossyjskich wielkiego poszanowania. I tych Turków napadła także banda Bułgarów i zniszczyła wszystko do tego stopnia, że wielu rodzinom tureckim, które przez wieloletnią pracę doszły do wielkiej zamożności, nie pozostało nawet tyle, aby na razie głód zaspokoić. Wiadomości te, jak pisze sofijski korespondent *Polit. Corresp.*, dotknęły bardzo żywo księcia, który też natychmiast wysłał wojsko na widownię owych zaburzeń. Równocześnie władze miejscowe otrzymały rozkaz, aby zarządziły surowe śledztwo i głównych winowajców oddały w ręce sprawiedliwości. Wątpić jednak należy, czy temu stanie się zadość, gdyż urzędnicy bułgarscy żywią przekonanie, iż patryotyzm nie pozwala brać w obronę Turków jako odwiecznych wrogów narodu bułgarskiego. Trudno się dziwić urzędnikom, że nie mogą się pozbyć takich zapatrywań, jeśli tak wysoko postawiony prałat, jak metropolita ruszczucki, sam głosi w kościele podobne nauki i stara się o rozszerzenie ich pomiędzy ludem.

(Kwestya grecka.)

Phare du Bosphore ogłasza brzmienie pierwszej deklaracyi złożonej przez Portę w odpowiedzi na oświadczenie helleńskich komisarzy granicznych. W deklaracyi tej powiada Porta między innemi: „Komisarze tureccy są przekonani, że odnoszące się do tej sprawy (uregulowania granic) deklaracye zawarte w 13 protokole kongresu berlińskiego w żadnym razie nie mogą być tłumaczone w sposób taki, jak to czynią pełnomocnicy grecccy. Sam pierwszy pełnomocnik francuski, od którego wyszła inicyatywa do tych deklaracyj, zaznaczył właściwy charakter ich, proponując kongresowi, aby granice, któreby chciał przyznać Grecyi, oznaczył w sposób ogólnikowy bez ujmy dla niezależności Porty. Użyte wskutek tej propozycyi wyrażenia w deklaracyi samej są dowodem, że kongres życzył sobie jedynie ułatwić przyszłe rokowania. Nie ma też powodów do przypuszczania, że pełnomocnicy ottomańscy w Berlinie dali swoje wyraźne lub też milczące zezwolenie na deklaracye tego rodzaju. Przeciwnie poczynili oni w tej mierze najformalniejsze zastrzeżenia, a prezydent kongresu skonstatował wyraźnie na posiedzeniu z 11 lipca 1878 (Protokół XVIII), że kongres wyraził życzenie a nie uchwałę, do której wykonania należałoby zmusić Portę, mocarstwa zadowoliły się więc oświadczeniem, że żywią życzenie, aby rokowania te doprowadziły do pożądanego rezultatu i że co do tego Porta nie potrzebuje objawiać swojego zdania, ani też kongres powziąć jakiejkolwiek uchwały.

Nie można było w sposób jaśniejszy skonstatować z jednej strony, że podana w 13 protokole w głównych zarysach linia graniczna została tylko proponowaną ale bynajmniej nie narzuconą, a z drugiej strony, że Porta nietylko w tej sprawie w niczem się nie związała, ale nadto wogóle nigdy sobie nie życzyła wiązać się czemkolwiek. Jeśli pełnomocnicy helleńscy zgadzają się na to wyjaśnienie prawdziwej sytuacyi ze względu na treść 13 protokołu, to pełnomocnicy tureccy objawiają ze względu na wyrażone przez mocarstwa życzenie gotowość przyjęcia zawartych w wspomnianym protokole wskazówek za pierwszą podstawę nawiązanych rokowań pod tym jednakże warunkiem, że podstawa ta w niczem nie będzie obowiązywała obydwóch rządów, które ją owszem swobodnie mogą przedyskutować i zmodyfikować tak samo, jak każdy inny punkt wyjścia, któryby jedna lub druga strona zaproponowała."

Podług telegramu, który *Tagblatt* otrzymał z Konstantynopola, miał w najnowszym czasie zapowiedzieć Saviet basza komisarzom greckim, że w sobotę 20 b. m. złoży drugie oświadczenie i to w tym duchu, iż Porta objawione przez mocarstwa w 13 protokole życzenie w sprawie nowej granicy uważa za nieobowiązujące siebie, i że nie może go przyjąć uważając je jako szkodliwego dla interesów Turcyi. Jeśli Grecya zgodzi się na inną już w Prewezie proponowaną podstawę, w takim razie rokowania będą mogły być dalej prowadzone.

(Rzeź w Kabulu).

O rzezi w Kabulu podaje telegram biura Reuteura Simli 16 b. m. następujące szczegóły: „Pewien kawalerzysta (*sowar*) należący do korpusu gidów, nazwiskiem Taimur, który 3 b. m. był obecny w Kabulu podczas napadu na poselstwo angielskie i uszedł szczęśliwie z miejsca rzezi, przybył wczoraj z rana do Lundi-Kotal. Podaje on następujące szczegóły o zamordowaniu Ludwika Cavagnari'ego i innych członków angielskiego poselstwa: Na dachu budynku, w którym było mieszczone poselstwo, nie było można się utrzymać, bo dachy innych, sąsiednich domów, dominowały nad nim. Obiężeni wykopali tedy poza obrębem budynku głęboki rów. Około godziny 1 z południe otrzymał Cavagnari postrzał w czoło. Jenkyns, który w ciągu napadu przybył do poselstwa, napisał list z prośbą do emira o pomoc. Odpowiedź emira tak opiewała: „Bóg kieruje wszystkiem; czynię już przygotowania." Na poprzedni list podobnej treści, wysłany przez Cavagnari'ego, nadeszła taka sama odpowiedź. Taimurowi powiedziano, że porucznik Hamilton zabił rewolwerem trzech a pałaszem dwóch buntowników afghańskich. Słyszał także, że dr. Kelly został zamordowany i że pokój, w którym Cavagnari szukał schronienia, został ogarnięty przez płomienie i zawalił się następnie. Zwłoki Cavagnari'ego nie zostały odszukane. Inni oficerowie eskorty, w liczbie trzech, znaleźli śmierć w płomieniach. Drugi kawalerzysta, który uszedł z życiem, bawi w Kabulu, ale nie może ztamtąd uciec. Opowiadał on Taimurowi, że żołnierze wysłani za wiktuałami są w bezpiecznem ukryciu, że rannemu dr. Kelly niósł pomoc, i że Jenkyns prosił emira po raz drugi o pomoc, donosząc mu, że Cavagnari jest ranny. Posłaniec z tym listem został w drobne kawałki posiekany przez Afghanów. Taimur uciekł, ale został schwytany, rozbrojony i zamknięty. Tymczasem udało mu się uciec z więzienia. O świcie 4 września zwiedził miejsce, na którem stał budynek poselstwa i widział tam zwłoki porucznika Hamiltona, leżące na dziale górskiem. Zwłoki te były odarte z odzienia, ale nie pokaleczone. Jenkyns bawił u Jahyah chana. Taimur nie widział żadnych wojsk na drodze z Kabulu do Dżellalabadu i Dakki i o ile mu wiadomo, nie były żadne wojska w marszu."

Daily Telegraph otrzymał z Simli następujące wiadomości: Utrzymuje się teraz mniemanie, że między emirem a byłym posłem angielskim powstały nieporozumienia co do traktowania osób, które podczas wojny zachowały się przyjaźnie wobec Anglików.

O przygotowaniach do rzezi w Kabulu podają *Times* następujące szczegóły: Mimo sangwinicznych telegramów, jakie otrzymał wicekról od Cavagnariego, są wszelkie powody do przypuszczania, że poseł otrzymywał już dawniej ostrzeżenia o losie, jaki go czeka. Dlatego będzie może na miejscu zwrócić tu uwagę na fakt, który może mieć związek z okropną zbrodnią. Od początku kampanii bawił przy majorze Cavagnarim pomocnik w departamencie politycznym, rodowity Afgańczyk, nazwiskiem Bukthiar chan, który od kilku lat zajmował wybitne stanowisko w stosunkach z naszem poselstwem w Kabulu i był raz posłem naszym na dworze emira. Ale nie był on dobrze widzianym na dworze Szyr Alego i miał wielu nieprzyjaciół pomiędzy afgańskiemi *sirdarami*. Gdy się dowiedziano o śmierci Szyr Alego, rozpoczęli Anglicy tajne układy z Jakubem za pośrednictwem Bukthiara chana. W końcu udało mu się nakłonić nowego emira do wyjazdu do Gundamak. Przybywszy już raz do obozu angielskiego musiał Jakub chan, niedoświadczony wcale w wykrętach dyplomatycznych, uledz namowom naszego politycznego oficera. Roztropne unikanie słowa „aneksya" uspokoiło zadraśnięte uczucia pokonanego i nieporadnego młodego monarchy, który, osłabiony i ubezwładniony skutkiem długiego więzienia, przystał chętnie na każdą propozycyę, która tylko utrzymywała go na tronie i przyrzekała uwolnić go od opieki dawnych dozorców więziennych, faworytów jego ojca, których na razie był zniewolony mianować wysokimi dostojnikami w państwie. Bukthiar chan nie był przyjacielem tych ludzi i już dla tego samego lubił go Jakub chan. Gdy jednak missya angielska przybyła do Kabulu, przekonała się, że stanowisko, jakie zajmował młody emir, jest zupełnie inne. Wielu jego dawnych adherentów znalazło się przy nim; jego dawne pułki herackie maszerowały już do Kabulu, on sam zaś z prawdziwą dumą *Duranego* powziął silne postanowienie nie pozwolić obcym mięszać się do swoich spraw. Indyjskie dzienniki z sierpnia wspominają, że widoczny jest brak serdeczności między emirem a poselstwem angielskiem, a chociaż Cavagnari nie wspominał nic o tem w swoich telegramach, to nienależy zapominać, że poseł angielski był temperamentu sangwinicznego, i że dopiero jawny akt gwałtu albo nieprzyjaźni byłby go skłonił do zwrócenia uwagi na rzeczy otaczające go. Ukryta nienawiść naczelnika *Pathanow* nie miała znaczenia w oczach naszego posła zawsze otwarcie myślącego i działającego. Listy prywatne z nad granicy potwierdzają przypuszczenie, że L. Cawagnari miał bardzo niebezpiecznego asystenta w osobie Bukthiara chana, człowieka niesumiennego, który miał w mieście wielu wrogów gotowych zawsze do sprzysiężenia się przeciw niemu. Przypuszczają niektórzy, że Bukthiar na kilka dni przed rzezią zmarł wśród podejrzanych okoliczności. Ponieważ był Afgańczykiem, wtajemniczonym we wszystkie intrygi dworu oryentalnego, posiadającym znajomości we wszystkich warstwach *Pathanów*, przeto obecność jego w rezydencyi była niebezpieczną dla sprzysiężonych, którzy znali go jako człowieka nieustraszonego. Chytry i uczciwy na swój sposób, byłby się nie dał oszukać i byłby niezawodnie zawiadomił posła angielskiego o grożącem mu niebezpieczeństwie. Był więc tylko jeden środek do zamknięcia mu ust i dziwny zaiste zbieg okoliczności, że zmarł on kilka dni przed dniem 3 września, w którym to dniu członkowie poselstwa angielskiego ponieśli śmierć bohaterską. *Times* są zdania, że dopiero teraz poznano istotną naturę zbrodni, popełnionej w Kabulu. Był to — powiada ten dziennik — wybuch oryentalnego fanatyzmu w niespokojnej oryentalnej stolicy, rządzonej przez słabego księcia. Jest to wypadek pożałowania godny, ale nie nadzwyczajny. „Nasi anglo-indyjscy administratorowie, nasi dyplomatyczni urzędnicy, są codziennie narażeni na podobne niebezpieczeństwa w tych częściach kraju, Mniemamy więc, że nie ma powodu odstępować od polityki zatwierdzonej w ostatnim roku. Było to niepotrzebną stratą czasu zajmować się fatamorganą dzienników rossyjskich albo przypuszczeniami o możliwem bezpośredniem wmięszaniu się rossyjskich oficerów albo agentów do zawikłań kabulskich. Czy wybuch, który kulminował w szturmie na budynek poselski, wyłonił się w mózgach krajowców, czy też pod wpływem obcym, jest dla nas rzeczą obojętną. Tak samo nic nas nie obchodzi, czy Jakub chan był intrygantem, tchórzem, czy też narzędziem i ofiarą w obcych rękach. Należy nam się liczyć z faktami tak, jak za czasów Szyr Alego. Już wówczas było rzeczą jasną, że stosunki w Afganistanie zagrażają ciągle i bezustannie Hindostanowi. Z tego też powodu i za poradą najkompetentniejszych ludzi postanowiliśmy uzupełnić nasze stosunki z władzcą Kabulu, ażeby zasłonić się przed możliwym nagłym napadem i być w możności, w razie potrzeby, wywrzeć wpływ nasz poza granice nasze. Temi powodami usprawiedliwiliśmy regulacyę granic i to usprawiedliwienie nie zostało usunięte przez śmierć Cavagnariego. Teraz jest naszym obowiązkiem wykonać nasze prawa traktatowe, aby Afganów nauczyć jakie są pojęcia elementarne o stosunkach pomiędzy cywilizowanemi narodami.

KRONIKA

(*L*) **Zgromadzenie** przedwyborcze. W sobotę odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu przedwyborczego. Przewodniczył dr. J. Popiel. P. Błotnicki, jako referent komitetu ściślejszego, zdał sprawę z dotychczasowej akcyi przedwyborczej. Na wstępie swego przemówienia usprawiedliwił, dlaczego komitet ściślejszy, nie trzymając się dotychczasowych zwyczajów, nie zwołując poprzednio zgromadzenia wyborców celem wyboru nowego komitetu przedwyborczego, przystąpił wprost do zwołania walnego zgromadzenia wyborców, celem wysłuchania kandydata. Usprawiedliwienie to jest już znane z przemówienia dr. J. Popiela, wygłoszonego w zeszły czwartek. Następnie zawiadomił p. Błotnicki zgromadzenie, że komitet ściślejszy, po wysłuchaniu mowy dr. Smolki, dnia 18 b. m. po długiej naradzie uchwalił jednogłośnie zalecić go wyborcom jako kandydata, gdyż w tak ważnej chwili politycznej najwłaściwiej będzie powołać męża doświadczonego w politycznych walkach podczas kilkudziesięcio-letniej służby publicznej. Po tem przemówieniu p. Błotnickiego, zapytał przewodniczący, czy kto z obecnych nie zechce zabrać głosu? Ponieważ nikt nie zapisał się do głosu, przeto przystąpił komitet obszerniejszy do głosowania. Jednogłośnie uchwalono zalecić wyborcom wybór dr. Franciszka Smolki. W tym też duchu odbyła się wczoraj po przedmieściach agitacya, jeżeli wogóle można mówić o agitacyi wobec faktu, że z żadnej strony nie postawiono kontrkandydata.

— **Magistrat m. Lwowa** wydał następującą odezwę: Okropny pożar, który nawiedził dnia 8 z. m. stolicę Bośnii, Serajewo, zniewala Rząd do odwołania się ponownie do znanej ofiarności wszystkich ludów Monarchii o użyczenie jak najspieszniej pomocy niewymowną nędzą zagrożonym pogorzelcom. Ogrom nieszczęścia spowodowanego tym pożarem i wysokość wyrządzonej szkody materyalnej, która przechodzi miliony, doszły już do powszechnej wiadomości i powszechne obudziły współczucie. Według urzędowych raportów zniszczył pożar przeszło 600 domów i pozbawił dachu i mienia co najmniej 1000 rodzin. Miejscowe i krajowe środki nie wystarczają ani w części na ulżenie spowodowanej tym pożarem nędzy. Odgłos, jaki znalazła u publiczności klęska powodzią dotkniętych mieszkańców m. Szegedynu, i szczodre datki, jakie z tego powodu wpłynęły na korzyść tych nieszczęśliwych, dają Rządowi otuchę, iż także pogorzelcom miasta głównego Bośnii chętnie będzie daną pomoc, a to tem bardziej, ile że z wielu względów nader jest pożądanem, by ludy Monarchii okazały mieszkańcom Bośnii i Hercegowiny szczere współczucie, z powodu klęski pożaru w ich stolicy, a Rząd niepłonną ma nadzieję, że współczucie to objawi się w ofierze, niesionej spiesznie wedle możności dla dotkniętych pożarem mieszkańców Serajewa. W skutek reskryptu Wys. c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 17 sierpnia b. r. l. 7017 Magistrat wzywa mieszkańców tutejszego miasta, by dary swoje składali w dotyczących komisaryatach miejskich lub w Prezydyum Magistratu.

— **Jubileusz** J. I. Kraszewskiego zaczyna czem raz bardziej interesować Wiedeń. Donieśliśmy już, że *Neue illustrirte Zeitung*, redagowana przez znanego literata niemieckiego J. Nordmanna, zamieściła bardzo udatny portret z dołączeniem nader pochlebnego dla jubilata życiorysu. Teraz znowu *Deutsche Zeitung* przyniosła z powodu jubileuszu niemniej dla Kraszewskiego zaszczytny fejleton, pióra dr. J. Meissnera, jednego z redaktorów dziennika. Wiedeński nakładca Waldheim wydał temi dniami w wytwornem wydaniu Kraszewskiego *Twardowskiego* w tłómaczeniu niemieckiem.

— **Zniżenie cen jazdy.** Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej donosi, że z powodu uroczystości 50 letniego jubileuszu Józefa Ignacego Kraszewskiego dnia 3, 4 i 5 października b. r. w Krakowie, postanowiła dla uczestników tej uroczystości, tak samo jak zarząd kolei Karola Ludwika, ceny jazdy drugą i trzecią klasą ze stacyj: *a*) Niżankowice, Dobromil, Chyrów, Ustrzyki i Zagórz, pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej; *b*) Sambor, Drohobycz i Stryj c. k. kolei Dniestrzańskiej; *c*) Grybów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Muszyna-Krynica, i Orłów c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej w ten sposób o 50% zniżyć, że całe bilety II i III klasy kupione w jednej z wyż wymianowanych stacyj uprawniają posiadaczów do bezpłatnej jazdy z powrotem w przeciągu 6 dni. — Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, i dyrekcya drogi żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej przychylając się do prośby lwowskiego komitetu jubileuszowego, zniżyła ceny jazdy drugą i trzecią klasą dla udających się na uroczystość w Krakowie o 50%, w sposób zresztą taki sam, jak zarządy innych krajowych dróg żelaznych.

* **Pożar.** W nocy z sobotę na niedzielę wszczął się pożar w realności p. Leopolda Fechtera pod l. 20 przy ulicy Korytnej. Ogień powstał na strychu i w jednej chwili ogarnął cały dach, który zgorzał do szczętu, tak, iż

tylko pozostały nagie mury starego domku. Ogień ugasiła przy pochodniach miejska straż ogniowa i ocaliła wszystkie sąsiednie zabudowania drewniane. Na strychu spaliło się 20 korcy cebuli, którą tam na zimę złożono i matami pokryto. Dom był ubezpieczony. Przyczyny ognia nie zdołano jeszcze zbadać.

— **Kanał łączący San** z Dniestrem. Projekt wykopania kanału łączącego San z Dniestrem, o którym niedawno donieśliśmy, postąpił o jeden krok naprzód. *Wied.Kor.* donosi, że ministerstwo handlu udzieliło inżynierowi p. Feliksowi Laurent we Lwowie pozwolenie do przedsięwzięcia wstępnych technicznych robót około kanału pomiędzy Czajkowicami nad Dniestrem a Michałowicami nad Sanem w celu połączenia obydwóch tych rzek względnie z Wisłą a w dalszym planie morza Bałtyckiego z Czarnem. Koncesya ważną jest na jeden rok. Komunikacya wodna, jaka tym sposobem byłaby utworzoną pomiędzy Gdańskiem a Odessą wynosiłaby 304 mil długości, z czego na sam kanał 8—9 mil przypada.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pradze prezydent tamtejszego sądu wyższego krajowego, br. Ignacy Streit, kawaler orderu żelaznej korony I klasy i t. d., przeżywszy lat 71; w Kopenhadze kompozytor muzyczny Piotr Arnold Heise, licząc lat 50; w Palermie stary towarzysz Garibaldiego, Rosario Bagnasco; w Bourges arcybiskup tamtejszy ksiądz La Tour d'Auvergne, brat księcia Henryka, nagłą śmiercią, licząc lat 53: w Vichy utalentowany malarz i miedziorytnik francuski Teodor Valério.

— **Sensacyjny wypadek** morderstwa był w tych dniach przedmiotem rozprawy głównej przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Pod zarzutem zamordowania szwaczki Leopoldyny Hänsel, którą w lipcu znaleziono otrutą w jej mieszkaniu, stawał przed tym sądem majster krawiecki, Leopold Winkler, człowiek niemłody już i żonaty, którego kilka osób wskazało jako kochanka zamordowanej Hänslównej. Pomimo stanowczego wypierania się se strony Winklera nietylko zarzuconej mu zbrodni, ale i w ogóle znajomości z Hänslówną, przedstawiono w toku śledztwa i rozprawy szczegóły tak obciążające oskarżonego, że sąd przysięgłych nie wahał się większością głosów uznać go winnym zarzuconej mu zbrodni, poczem trybunał skazał Winklera na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony, który od początku śledztwa do ostatniej chwili okazywał wielkie przygnębienie i rozpacz, podczas rozprawy omdlał i nie miał siły wysłuchać fatalnego wyroku.

— **W oryginalny sposób** odebrał sobie życie z rozpaczy wskutek zgrania się w karty urzędnik pewien w Kezdi-Vasarhely. Udał się umyślnie do groty naturalnej w Büdo, w Siedmiogrodzie i położył się w miejscu, gdzie ze szczeliny skalnej wydobywa się kwas węglowy. Kiedy go tam znaleziono, już nie żył. W rzeczonej grocie zdarzyło się już kilka wypadków samobójczej śmierci.

— **Chinina.** Tyle ważny ten w zastosowanej medycynie środek, uzyskiwany jak wiadomo z kory drzewa chinowego (*cortex chinae*), bardzo drogi od dawna, jeszcze więcej drożeć zaczyna w Europie wskutek zniesienia cła, jakie nań było nałożone w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Rząd tego kraju ujrzał się zniewolonym do takiego kroku w skutek srożącej się rok rocznie tam żółtej febry w dolinie Missisipi i zwiększonej przez to konsumcyi tak cennego leku przeciw wszelkim gorączkom, jakim jest chinina. W ostatnich latach przeciętnie spotrzebowywano na całej kuli ziemskiej rocznie do 100.000 kilogramów przyrządzonej już chininy, co reprezentowało kapitał około 40 milionów mark; cyfra powyższa jednak w tym roku z pewnością będzie większa. Kory chinowej dostarcza handlowi światowemu głównie południowo-amerykańska rzecz pospolita Kolumbia, dalej Chile, Peruwia i Boliwia, a cokolwiek też produkuje jej na własny użytek Ameryka północna, angielskie plantacye w Indyach wschodnich i na wyspie Ceylonie, oraz holenderskie na wyspie Jawie.

— **Do akwaryum** w Brightonie sprowadzono niedawno dwa żywe okazy rzadkich bardzo zwierząt morskich, tak zwanych syren (*manatees*), czyli krów morskich, złowionych na górnym biegu rzeki Amazonki w południowej Ameryce. Są to jedyne okazy tych zwierząt w Europie. Obie syreny ważą razem 700 funtów.

— **Przemysł bawełniany** w Anglii ciągle upada, nie mogąc wytrzymać współzawodnictwa z amerykańskim. w skutek czego mnóstwo robotników w ostatnich latach pozostało bez utrzymania, a innym znacznie zniżono płace. W 20 przędzalniach bawełny w Ashtonie z tego powodu porzucili robotnicy swe zatrudnienia i świątkują, a w tych dniach odbyli w Oldhamie zebranie, na którem uchwalili plan wychodźtwa wszystkich roboty pozbawionych zarobników do Natalu.

— **Duży dyament,** który znaleziono niedawno na tak zwanych polach dyamentowych w południowej Afryce, mianowicie w osadzie Mekerk Bush, znalazł wnet kupca na miejscu, który szczęśliwemu znalazcy wyliczył zań 7.000 funtów szterlingów. Ten ostatni prędko się wzbogacił, ponieważ w krótkim czasie oprócz powyższego dyamentu, ważącego 94¾ karatów, znalazł kilka innych dość dużych, mianowicie jeden ważący 26, a jeden ważący 10¾ karatów.

— **W sędziwym wieku** umarła w tych dniach w Coupar Angus, w Szkocyi, niejaka pani Małgorzata Robertson czyli Duncan. Urodziła się w roku 1773, żyła więc lat 106. Mąż jej, tkacz, umarł przed 50 laty, a żyjąca jeszcze córka liczy lat 60. Pani Duncan, którą nazywano najstarszą kobietą w Szkocyi, paliła namiętnie tytoń, a dopiero przed kilkoma laty straciła wzrok. Zresztą świeżość władz umysłowych zachowała do śmierci.

(r) **Prezydent Stanów Zjednoczonych** w kłopocie. Po odbyciu narad z kilku wyższymi urzędnikami, prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Hayes, znajdował się pewnego dnia sam w swoim gabinecie. kiedy dano mu znać, że miss Emilia Nobie przybyła w tej chwili z Indianopolis, pragnie pomówić z nim w ważnym interesie. Prezydent każe ją prosić, i w tej chwili wchodzi młoda osoba bardzo przystojna, pięknego wzrostu, szlachetnych ruchów, z miną prawdziwie amerykańską. — Prezydent Hayes? zapytuje miss Emilia śmiałym tonem. — To ja: odpowiada ten, który obecnie stoi u steru północno-amerykańskiej Republiki i nim się mógł zoryentować dwie piękne i silne ręce obejmują go za szyję a miss Emilia oświadcza mu wśród gradu pocałunków, że opuściła dom swoich rodziców w Indianopolis, aby wziąć z nim ślub natychmiast dla uszczęśliwienia jego i zbawienia Rzeczypospolitej. — „Każ pan zawołać księdza, żeby nam dał ślub w tej chwili“. — Ale, odpowiada pan Hayes, zachodzi tu maleńka trudność; ja jestem żonaty. — To nic nie szkodzi, powiada miss Emilia, zresztą nie wierzę temu, jestto tylko pretekst, żeby nie przyjąć mojej ręki, ale nic nie pomoże, musisz pan być moim mężem. Pan Hayes widząc, że miss Emilia albo jest obłąkaną, albo przynajmniej trochę za bardzo po amerykańsku exaltowaną, uznał że perswazyą nic nie zyska, poprosił zatem natarczywej pretendentki, żeby mu pozwoliła pójść do drugiego pokoju po świadków i księdza, — a wyszedłszy już naturalnie nie wrócił, tylko zatelegrafował do rodziny swojej *par force* narzeczonej, i w parę godzin później oddał ją pod opiekę ojca i matki.

— **Statystyka Indyj** wschodnich ułożona na podstawie ostatniego spisu ludności i pomiarów, wykazuje następujące dane: Część Indyj zostająca pod zwierzchnictwem Anglii liczy 191.046.603 mieszkańców, zamieszkujących w 27,093.524 domach na przestrzeni 899.341 kwadratowych mil angielskich. Państwa zaś indyjskie, tak zwane krajowe, liczą 49,161.540 mieszkańców na przestrzeni 575.265 mil kwadratowych. Francuskie posiadłości w Indyach mają 178 mil kw. obszaru i 271.460 mieszkańców, portugalskie 1086 mil kwadr. i 407.712 mieszkańców. Całe więc Indye wschodnie zajmują przestrzeń 1,475.870 mil kwadratowych i liczą 240,933.315 mieszkańców. Pomiędzy tymi ostatniemi znajduje się 139,343.820 Indów, 1,134.436 sikhów, 40,867.125 mahometan, 2,832.851 buddystów i jairów, 897.682 chrześcian, 5,417.304 innowierców, a 561.069 takich, którzy o religii w ogólności jeszcze pojęcia nie mają. Dochody z Indyj angielskich wynosiły w roku ubiegłym 58,929.301 funtów szterlingów, wydatki 62,512.388 funtów szt. W tymże roku 19 695 ludzi w tym kraju znalazło śmierć od dzikich zwierząt i jadowitych wężów, a mianowicie: 46 od słoni, 819 od tygrysów, 200 od lampartów, 85 od niedźwiedzi. 564 od wilków, 24 od hyen, 1180 od innych drapieżnych zwierząt, a 16.777 od wężów jadowitych. Dalej dzikie zwierzęta rozszarpały tam w ciągu tego roku 53.193 zwierząt domowych. Jako nagrodę za tępienie drapieżnych zwierząt rozdał rząd w tym roku sumę 10.308 funtów szterlingów, a wytępiono 22.851 sztuk dzikich zwierząt i 27.295 sztuk jadowitych wężów. Wreszcie za różne przestępstwa skazanych zostało w ogromnym tym kraju 688 ludzi na karę śmierci.

Listy artystyczne z Wiednia.

VIII.

(Krudowskiego *Bunt Tytanów*. Wystawa w *Künstlerhausie*. Pozostałość po Kurzbauerze. Pokrzywdzenie wdowy i sierót przez instytucyę artystyczną. Nowe obrazki Rybkowskiego. Postęp u Sidorowicza. Krajobrazy Carstensa i Gauermanna. Obrazki rodzajowe na podobne tematy a różnego sposobu malowania. Kaisera jeźdźcy pocieszne postaci. Akwarele Alta. Specyalność Heimerdingera. Ogłoszenia *Kunstvereinu* na wzór ogłoszeń linoskoczków. Pozłacany parlament i polemika. Apelacya autora do p. Hochbergera. Pomysły artystyczne z okoliczności obchodu dwuwiekowego jubileuszu odsieczy Wiednia.)

(Dokończenie.)

Wspomnę jeszcze o niezrównanem naśladowaniu natury martwej w obrazach Heimerdingera (z Hamburga). Tło ich regularnie stanowi surowa, nieoheblowana deseczka, jakiej się używa na wieko do pudełek, w których przesyła się pocztą obrazy lub coś podobnego. Rozumie się, że nie jest to deseczka rzeczywista, lecz malowana, ale malowana tak łudząco wiernie, że zdaje się, iż na niej dopiero malowany jest ptak ubity, zawieszony za nogę na niby wbitym w deseczkę gwoździu. Artysta nie posiada w wszystkiem równej biegłości: deseczka wydaje się rzeczywistą, ptaka natomiast tem łatwiej poznać je się jako malowidło. Kartka niby przylepiona na deseczce z numerem pocztowym również bardzo łudzący jest oddana, a karta wizytowa z nazwiskiem artysty, niby zatknięta między deseczką a ramą obrazu, chce wypaść. Słowem, w naśladowaniu natury martwej, mianowicie, jak się zdaje, wyłącznie takich deseczek z ich akcesoryami, artysta jest niezrównany; ale natura żywa, zazwyczaj ptak, choć już nieżywy, nie udaje się p. Heimerdingerowi.

Tyle z *Künstlerhausu*. W *Kunstvereinie* wciąż jeszcze trwa niearstystyczna wystawa wyrobów introligatorskich, która w dwu lub trzech tygodniach mogłaby była spełnić swe zadanie. Otwarta na początku czerwca, miała trwać do końca lipca. Nie mając czem zastąpić ją, przedłużono termin „tylko do końca sierpnia“, następnie „tylko do dnia 15 września“, obecnie zaś „tylko do dnia 25 września“. Po upływie tego terminu może dowiemy się, że „na powszechne żądanie ostatnie przedstawienie — przepraszam! chciałem powiedzieć: przedłużono wystawę — tylko do końca roku bieżącego“.

Dość zawzięta polemika wywiązała się w wiedeńskich sferach artystycznych w sprawie pewnej innowacyi w architekturze. Przechodnia zdążającego bulwarem od ogrodu cesarskiego ku Szkockiej bramie, na której to przestrzeni wznoszą się wspaniałe budowle publiczne, niewykończone jeszcze muzea cesarskie, pałac ministerstwa sprawiedliwości, parlament, ratusz i uniwersytet, uderzy olśniewająca blaskiem złocistym ornamentacya kilku kolumn w gmachu parlamentowym, zbudowanym w stylu greckim. Jest to ornamentacya na próbę, aby się przekonać o wrażeniu jej na oko estetyczne i o zdaniu opinii publicznej. Pozłocono gładko podstawy i kapitele kolumn marmurowych, a łączący je architraw ozdobiono również pozłotą w kształcie gryfów i arabesk na tle ciemno-czerwonem. Jeśli ornamentacya ta zyska uznanie u artystów i w opinii publicznej, cały parlament ma zabłysnąć złotemi gryfami i złotemi u dołu i u góry kolumnami; a nadto kontury naokoło okien i daszków nad niemi mają być złocone. Jedni bezwarunkowo przyklasnęli nowemu pomysłowi architekta Hansena. Dowodzą nawet, że nie jest to innowacya, lecz tylko naśladowanie wzoru starożytnej architektoniki greckiej, po której pomnikach odkopanych znaleziono jakoby jej ślady. Czy to prawda, nie wiem i ztąd trudno mi rozprawiać się z takim argumentem, ale i trudno przypuścić, iżby wykwintny estetyczny zmysł starożytnych Greków chwytał się był podobnych, trochę krzykliwych sposobów na spotęgowanie wrażenia swych budowli tak prostych i w prostocie tej tak szlachetnych. Co najwięcej przypuszczam, że jeżeli rzeczywiście znaleziono ślady pozłoty na odkopanych kolumnach, było to może lekkie uwydatnienie zagłębień i wypukłości w kapitelach kolumn rzędu koryntskiego, a nie bryłowate ozłocenie całego kapitelu, jak tutaj. Mówią dalej, że jeśli już w Grecyi złocono, tem słuszniej tutaj złocić można, gdzie złote pokrycie ma nawet znaczenie praktyczne, chroniąc marmur od wpływów klimatycznych. W takim razie przyoblec̨my cały parlament w złoty pokrowiec; bo na cóż przydadzą się nieuszkodzone kapitele, gdy cała budowa będzie nadwerężona wpływami klimatycznemi? Prawda, że kapitale dla rzeźbionej formy swej i po części także podstawy kolumn są więcej narażane na zepsucie; ale to „więcej“ należy zrównoważyć jedynie dobraniem trwalszego materyału, którym może być marmur, choć co do mnie, zgodziłbym się raczej na granitowe podstawy i kapitele, niż na jaskrawie błyszczące w słońcu złoto. Nie rozbieram innych argumentów zwolenników innowacyi, jak n. p. śmiesznego po prostu twierdzenia, że właśnie Wiedeń, położony „między zielonemi lasami i winnicami“, „nad błękitnym (!) Dunajem“ i t. d., a więc przywykły do polichromii, jest miejscowością bardzo stosowną na taką nowość, przytoczę tylko główny ich argument: „Mistrz Hansen jest nam na tem polu dostateczną powagą, byśmy sądowi jego artystycznemu najzupełniej zaufali.“ Jest to *argumentem ad hominem*. Dla mnie mistrz Hausen nie jest dostateczną powagą w kwestyi własnego „świetnego“ pomysłu; miłość własna jest najlepszym adwokatem naszym — wobec nas samych. A zresztą wszakże i Homer niekiedy się zdrzymnie.

Z drugiej strony nie mogę zgodzić się na niejeden argument przeciwników projektu. Jako najważniejszą wątpliwość przeciw pozłocie przywodzą, że parlament stoi nie na miejscu odosobnionem, w którym to razie zgodziliby się chętnie na spotęgowanie wrażenia w ten sposób, lecz w szeregu innych budowli pomnikowych, które straciłyby przez podobne koncentrowanie uwagi przechodnia na jednym gmachu. Widzimy odrazu, że z argumentu tego przemawia nie wzgląd na rzecz samą, lecz zazdrość pochodząca z obawy, iż obok Hansena skarłowacieliby w admiracyi publicznej architekci wszystkich innych gmachów. Zazdrość i obawa bardzo zbyteczna! Albowiem: po pierwsze inne gmachy są zbudowane w wcale innym stylu, który w miejsce złoconych kapitelów i t. d. mógłby mieć swoją, właściwą sobie ornamentacyę dla spotęgowania efektu, jakoż ma ją, choć nie tak pretensyonalną, pierwszy zaraz gmach po lewej ręce od parlamentu, muzeum przyrodnicze, którego białe ściany samemi formami i posągami już dosyć ożywione, są nadto urozmaicone tablicami z czerwonego marmuru nad każdem oknem, nad każdą framugą, a na tablicach złocisto wyryte nazwiska mężów sławnych w dziedzinie umiejętności, których muzeum jest poświęcone. Oprócz tego wcale inne są innych gmachów rozmiary i stosunki, tak że niskiej a szerokiej budowie gmachu parlamentarnego właśnie może wypadałoby wynagrodzić czem innem skromną niepokaźność, gdyby to zgadzało się z jej naturą. Po drugie gmachy te nie są tak szeregowane, jak kamienice w ulicach, by jeden z drugim mógł współzawodniczyć co do efektu; owszem nietylko różnie ku bulwarowi i od bulwaru są postawione, lecz nadto przedzielone od siebie dystansami, które po większej części będą zapełnione zakładami parkowemi; niemal każdy z nich wraz z swym arealem stanowić będzie osobną całość dla siebie; nakoniec przyjaciele nie-Hansenów lękają się oczywiście o poklask gawiedzi, która z pewnością największej podziwiać będzie to, co największej błyszczy, gdy tymczasem oko znawcy z wstrętem odwróci się od reklamy.

Krótko wyrażając własne zdanie, powiedziałbym: Precz z pozłotą kolumn i z chińszczyzną z architrawów! Precz z kokieteryą na najczystszej, na najprostszej, na najszlachetniejszej z form architektonicznych! Miłoby mi było usłyszeć o tamtej próbie i o moich uwagach zdanie waszego p. Hochbergera. Może tych uwag kilka nakłoni go do wydania swojego bezparcyalnego sądu o pomyśle p. Hansena; sądy tutejsze bowiem wszystkie są stronnicze, stosując się do osób, a nie do rzeczy. A wszakże gmach parlamentu obchodzi nie sam Wiedeń, lecz całe państwo, już dlatego, że z skarbu państwa idzie nań rocznie od lat wielu 800.000 zlr. austr., a od kwestyi pozłoty zawisło, ile razy jeszcze ta sama się powtórzy. Niedawno przez ministrów hr. Taaffe zwiedzał budowę, ale o pozłocie żadnego sądu nie wydał.

Za cztery lata Wiedeń obchodzić będzie dwuwiekowy jubileusz swego oswobodzenia od Turków. Nigdy jeszcze nie mówiono i nie pisano tu z okoliczności dnia 12go września o Sobieskim tyle, jak w tym roku. I czas już zaprawdę, aby Wiedń przypomniał sobie swój dług wdzięczności. Ma wprawdzie Sobieski pomnik w Wiedniu.... w nazwie ciasnej, brudnej uliczki na ostatnim krańcu jednego z przedmieść; jest tam *Sobieski-Gase*; ale na stu Wiedeńczyków, z pewnością dziewięćdziesięciu nie wie, zkąd ta nazwa bierze początek. Przed trzema laty uczyniono w *Gazecie Toruńskiej* projekt urządzenia w Wiedniu w dniu 12 września r. 1883 obchodu, w którymby wziął udział na ochotnika reprezentanci wszystkich ludów austryackich, a nadto Polacy z wszystkich trzech dzielnic, a na który wydanoby monografię po polsku i po niemiecku o potrzebie wiedeńskiej roku 1683 i medal pamiątkowy. Projekt przebrzmiał bez echa. *Gazeta Toruńska* przed dwoma laty powtórzyła ten projekt, za nią powtórzył go jeden z dzienników lwowskich, ale znikąd nie jęto się przygotowań do wykonania. Bo nie wchodzi tu w rachubę uchwała krakowskiej Akademii umiejętności co do czystonaukowego uczczenia pamięci wielkiego króla naszego. W tym roku dopiero rada miasta Wiednia postanowiła urządzić obchód dwuwiekowej rocznicy odsieczy; w jaki sposób, nie wiadomo jeszcze; ale to jest rzeczą pewną, że obchód urządzany przez miasto Wiedeń nie może mieć innego znaczenia, jak lokalne. Właśnie uchwała wiedeńskiej rady miejskiej poruszyła w tym roku pióra dziennikarskie. *Gazeta Lwowska* doniosła już o projekcie p. Antoniego Langnera, aby wystawiono z spiżu dział zdobytych na Turkach, wspólny pomnik księciu Lotaryńskiemu, hr. Starhenbergowi i królowi Sobieskiemu. Z projektu naturalnie nic nie będzie, ale dobrze, że p. Langner w piśmie swem *Hans Jörgel* przypomniał Sobieskiego ludowi, dając zarazem obrazek z projektowanym pomnikiem. *Tagblatt* podał artykuł pod napisem: „Car oswobodzicielem Wiednia“, w którym chłoszcze uzurpacyę rossyjską, której dopuściły się rossyjskie władze naukowe w książce wydanej dla użytku szkół niemieckich w Kurlandyi, w której mieści się opowieść, jak car, naturalnie niewymieniony, pospieszył na odsiecz Wiedniowi. Komuż to

nie przypomni się pretensya *Gołosu*, aby na Matejki *Bitwie pod Grunwaldem* obok św. Stanisława unosił się w obłokach św. Jerzy jako patron współwalczących tam w fantazyi *Gołosu* pułków rossyjskich? *Neue fr. Presse* zaś podaje w fejletonie szkic obchodu pomysłu Makarta, który w dniu 12 września r. 1883 chce urządzić uroczystość wspanialszą jeszcze od słynnego pochodu kostiumowego w kwietniu r. b. Po formalnym manewrze wojskowym między Kahlenbergiem a miastem, naśladującym bitwę z Turkami, ma się odbyć pochód zwycięzki z jeńcami, z zabranemi w niewolę haremami i z trofeami do nowego ratusza, który w ten dzień będzie oddany swemu przeznaczeniu, przy której to sposobności trofea pomieszczone dziś w arsenale miejskim przy placu *am Hof* (między niemi głowa Kary Mustafy z sznurkiem jedwabnym naokoło szyi), zdobyte w r. 1683 na Turkach, mają być złożone w nowym ratuszu. „Widzimy — pisze *Neue fr. Presse* — bohaterską postać króla Jana Sobieskiego, jak go przedstawiają współcześni, mężczyznę silnego z wzrokiem ognistym, pięknego i straszliwego zarazem, z czarnemi oczyma iskrzącemi, z ciemnemi, krótko strzyżonemi włosami, z gęstą bródką (*Knebelbart — sic!*), w całej żywości jego mimo poważnej prostoty żołnierskiej. Za nim tłum walecznych bohaterów i książąt, przed wszystkimi Eugeniusz Sabaudczyk i wszyscy jego towarzysze broni, w następnych wojnach tureckich stanu książęcego, książęta i elektorowie Lotaryński, Badeński, Bawarski, Saski, Wirtemberski, Brunświcki, margrabiowie Bajrutu, landgraf Heski, książęta Salm, Palffy, bar. Degenfeld i wielu innych; a dalej cała szlachta polska: Lubomirscy, Potoccy, Zamojscy, Sapiehowie, Rzewuscy, Leszczyńscy i inni. Od Tulln i Krems, gdzie przeprawili się przez Dunaj, przybyli przez St.-Andrä, Königstetten i Klosterneuburg na wzgórza, a ziemia drzy pod kopytami końskiemi, w powietrzu wrzawa wojenna i chrzęst zbroi tych zastępów pomięszanych, które od Wisły, Prutu, Dunaju, Łaby i Renu tu się spotkały dla dzieła zbawczego. I ten obraz fantazyi ma na prawdę życia nabrać z ręki artysty“.....

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*BH*) **Tarnopol,** 20 września. (*Spr. targ.*). Ceny zboża od 100 klgr. *netto*. Pszenica przednia czerwona 10.30 do 10.65, przednia żółta 10.20 do 10.50, średnia 9.30 do 10.—; żyto przednie 6.80 do 7.—, średnie 6.10 do 6.60; jęczmień browarny 6.60 do 7.40, pastewny 5.40 do 5.50; owies 4.80 do 5.10; groch kuchenny 6.80 do 8.30, pastewny 6·— do 6.50; fasola 7·80 do 8 35; hreczka 5.— do 5.10; rzepak 9.65do 10.20; lnianka (rżyj) 8.60 do 9.10; siemię konopne 7.50 do 7.90; lniane —.— do —.—; koniczyna czerwona 42.— do 45.—; anyż 38·— do 42. Wprawdzie dowóz bardzo nieznaczny, ale z powodu braku popytu z zagranicy, nie ma transakcyj.

OSTATNIA POCZTA

Udział wyborców m. Lwowa w dzisiejszem głosowaniu jest znacznie słabszy niż w lipcu r. b. Wybór dr. Fr. Smolki jako jedynego kandydata jest niewątpliwy.

Książę Bismarck przybył w sobotę wieczór z rodziną do Salzburga, a wczoraj o godzinie 2 po południu wyjechać miał do Wiednia. Kilka uwag wybitniejszych organów prasy zagranicznej z powodu podróży kanclerza niemieckiego do stolicy Austryi zestawiamy powyżej w osobnym artykule.

Deutsche Revue ogłasza list dr. Falka w odpowiedzi na wystosowane doń zawezwanie, aby poświęcił się pracom literackim. Zdaniem Falka czas do tego jeszcze nie nadszedł; mniema on, że znajdzie sposobność wypowiedzenia swych opinij, skoro otrzyma krzesło w Izbie deputowanych. Falk obawia się o rezultat wyborów, ale nie podziela obawy reakcyi. Ks. Bismarck nie pójdzie do Canossy, jeżeli tylko zdoła uniknąć tej ostateczności. Falk przewiduje reformy na polu szkolnictwa, niezgodne z systemem przezeń praktykowanym. Bohater *Kulturkampfu* kończy swój list temi słowy: „Nie liczę się do pesymistów; ale pesymistyczne zapatrywania muszą się ziścić, jeżeli mężowie powołani do działania, nie rozwiną należytej energii.“

W Paryżu od kilku dni obiega pogłoska, że Gambetta jeździł nie dawno do Anglii. Pogłosce tej zaprzeczyły jednak dzienniki angielskie. Tymczasem dowiaduje się jeden z korespondentów paryskich *Kölnische Ztg.* z najlepszego, jak twierdzi, źródła, że Gambetta przez jeden dzień bawił w zeszłym tygodniu w Anglii, że celem jego podróży było porozumienie się z prezesem angielskiego ministerstwa. Przy tej sposobności miał też mieć rozmowę z księciem Walii. Gambetta wrócił podobno, jak korespondent ów dalej donosi, z przekonaniem, że zamierzone i torowane przez ks. Decazes zbliżenie się Francyi do Rosyi doprowadziłoby natychmiast do zerwania stosunków przyjaznych pomiędzy Francyą a Anglią.

Stan rzeczy w Rumelii wschodniej zaczyna budzić obawy. Zamięszanie doszło do punktu, graniczącego z anarchią. Gwałty, na mahometańskiej ludności popełniane są codzień jawnie, a milicya nietylko nie bieże w obronę napastowanych, ale sama pastwi się nad nimi. W Filipopolu i Aidos milicya razem z pospólstwem bułgarskiem napadła na wracające rodziny tureckie i brała udział w rzezi. Nowy komendant milicyi gen. Strecker zażądał surowego śledztwa i upoważnienia do ukarania winowajców śmiercią. Niewiadomo, czyli Aleko basza zgodzi się na to słuszne żądanie komendanta, który zagroził demisyą na wypadek, gdyby mu nie pozwolono w ten sposób przywrócić karności w szeregach milicyi. Zdaje się, że rzecz ta zakończy się istotnie demissyą gen. Streckera, Bułgarzy bowiem chcieliby pozbyć się go jak najprędzej, aby miejsce jego zająć mógł były organizator milicyi bułgarskiej, pułkownik rossyjski Kessjakow, który jest Bułgarem z urodzenia. Na to jednak nigdy Porta się nie zgodzi, a tak nie widać końca załatwienia tej sprawy.

W odpowiedzi na notę okólnikową turecką, z powodu gwałtów bułgarskich w wschodniej Rumelii, rozesłał rząd rossyjski temi dniami depeszę, w której odpowiedzialność za te wypadki składa na Portę! Nota rossyjska powiada, że Porta wyprawiła wychodźców zupełnie niezaopatrzonych, wskutek czego (*sic!*) musiało przyjść do zatargów między ludnością chrześcijańską a emigrantami. Zdawałoby się, że po tych premisach rząd rossyjski dojdzie do wniosku, że Porta powinna była dać emigrantom eskortę wojskową, aby ta chroniła ich od napaści. Ale logika gabinetu rossyjskiego jest dziwna! Nota kończy się oświadczeniem, że Rossya nigdy nie pozwoli Porcie na wysłanie wojsk tureckich do Rumelii wschodniej!

W łonie komissyi międzynarodowej dla uregulowania granic między Bułgaryą a Turcyą przyszło do nieporozumień z powodu zastrzeżonego Porcie w traktacie berlińskim prawa wolnego przemarszu wojsk tureckich przez księstwo. Rossya i Włochy robią w tej mierze trudności; podczas gdy inne mocarstwa oświadczają się za uznaniem tego prawa Porty z wyjątkiem Francyi, która decyzyę zastrzegła sobie na później.

Według *Turquie* rozpoczęła się 15go b. m. redukcya armii ottomańskiej na stopę pokojową. Redyfowie z koszar Daud baszy, tudzież w Tessalii, Epirze i Trapezuncie mają być rozpuszczeni do domów. Prace przedstępne w przedmiocie reform w europejskich prowincyach Turcyi zostały według tego samego dziennika już ukończone. a rezultat ich ma być w myśl art. 23 traktatu berlińskiego przedłożony międzynarodowej komissyi.

O schwytaniu Cetewaya ogłasza biuro Reutera następujące szczegóły w depeszy z Capetown z 2 b. m.: Lord Grifford, dowiedziawszy się, że Cetewayo ze swymi towarzyszami w stanie zupełnego wycieńczenia znajduje się w pewnym *kraalu*, rozkazał majorowi Marter otoczyć kraal dragonami. Cetewayo i towarzysze jego poddali się bez oporu i odwiezieni zostali do Ulundi, dokąd przybyli 30 z. m. Ztamtąd przewiezieni będą do Greytown. Dalsze przeznaczenia nie są wiadome.

Generał Wolseley oznajmił zgromadzonym naczelnikom Zulusów, że kraj zostanie podzielony na trzy równoległe dystrykty, stojące pod zarządem europejskich rezydentów.

Z Afganistanu donoszą urzędownie: List emira z dnia 16 b. m. potwierdza wiadomość o wybuchu powstania w Heracie i Turkestanie (afgańskim). Gubernator Heratu Ayub chan wziął demisyę.

Emir wyraża nadzieję, że wkrótce uda mu się odzyskać władzę i przyrzeka użyć wszelkich środków, w celu utrzymania przyjaźni z Anglią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gastein, 21 września. Książę Bismarck wyjechał do Salzburga o godzinie $1^1/_2$ z południa, a ztamtąd wyjedzie do Wiednia.

Wiedeń, 21 września. Książę Bismarck przybył tu z rodziną o 10 godzinie wieczór. Na dworcu byli: niemiecki ambasador, hr. Andrassy i personal ambasady niemieckiej. Powitanie ks. Bismarcka z hr. Andrassym było nadzwyczaj serdeczne. Ks. Bismarck i całe towarzystwo udało się w czterech ekwipażach dworskich do hotelu *Imperial*. W drodze i przed hotelem liczna publiczność żywo witała ks. Bismarcka.

Wiedeń, 21 września. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Porta zajmuje się stosunkami w wschodniej Rumelii, które z każdym dniem biorą obrót niepomyślniejszy. Stanowisko nowego komendanta milicyi Streckera, uważane jest za zachwiane z powodu, że milicya powstaje przeciw niemu. Oficerowie milicyi żądają, aby komendantem mianowano pułkownika rossyjskiego Kessjakowa, który jest Bułgarem.

Dziś lub jutro odbędzie się konferencya greckich i tureckich delegatów. Oczekują, że greccy delegaci wejdą w dyskusyę nad wskazaną w XIII protokole linią graniczną.

Belgrad, 21 września. Wybory uzupełniające do skupczyny odbędą się 22 października. Przybył tu rossyjski przedsiębiorca kolejowy Baranow z kilku bankierami celem nabycia koleji serbskich.

Madryt, 21 września. Scigają energicznie bandę złożoną z 28 republkanów katalońskich. Ośm osób aresztowano. Szef bandy przesłał władzom papiery, kompromitujące wiele osób.

Hawana, 20 września. W Santiago ogłoszono stan oblężenia i zaprowadzono sądy wojenne. Zapewniono ułaskawienie powstańcom, którzy poddadzą się do 14 dni.

Berlin, 22 września (*Tel. pryw.*) *Nordd. Allg. Ztg.* pisze o missyi ks. Bismarcka w Wiedniu: Chociaż nie chodzi tu o żadne przymierze zaczepno-odporne, mimo to podróż kanclerza ma wielkie znaczenie. Dawny antagonizm między Austryą a Niemcami jest już pogrzebany; znaczy to więcej niż wszelkie przymierza pisemnie zawarte. Zjazd kanclerzy nie ma żadnego zaczepnego ani wyzywającego charakteru. Dla Austryi zjazd ten jest gwarancyą wobec panslawizmu, dla Niemiec rękojmią wobec aliansów opartych na żądzy odwetu, dla Europy zapewnieniem pokoju.

Strassburg, 22 września. Przyjmując deputacyę miasta, cesarz Wilhelm podniósł, że trzeba pokonać bolesne wspomnienia. Cesarz życzy sobie, aby przejście do nowego stanu odbyło się w sposób najłagodniejszy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 września 1869, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 170 — Węg. akcye kredyt. 254 50. Akcye anglo-austr. 132·25, Akcye banku Union 91·50, Akcye kolei Karola Ludwika 236·—, Akcye kolei północnej 225·—, Akcye kolei południowej 83 50, Akcye kolei Alföld 136 25, Akcye kolei Elżbiety 173·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 136·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 12 8·— Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·80, Galic. oblig. indemn. 94·25, Losy z r. 1864 156·75 Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20 25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 140·25, Rubel papierowy $1·22^1/_2$, Wiedeńskie losy 114 50. Węgierskie losy 102 75. Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·12 Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 20 września, godzina 4 minut 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.— Gal. listy indemnizacyjne ——, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·60, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 22 września, godz. 10 minut 42 Akcye kredytowe 263·50, Anglo-austr. 132 50, Akcye banku Union 91 90, Kolej Kar. Ludw. 236 60, Południowa —·—, Napoleonsdor 9 37, Rubel papierow. $1·22^3/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 20 września. Wiedeń: pszenica zł. 12·25, do 12·75, żyto zł. 8 50 do 9.20, okowita pr. 10 000 liter-procent zł. 32 — do 32·25; Buda-Peszt; pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 12 35 do 12·45, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 209·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 51.30; Olej rzepakowy 53·70; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 64 50; Olej rzepakowy 77·75, Spirytus —.—, Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

V. Wykaz składek

na rzecz powodzią dotkniętych mieszkańców Szegedynu.

(Dokończenie.)

Gmina Słobódka Dżuryńska 4 zł. 58 ct; na ręce c. k. starosty w Drohobyczu: pp. Schwestka Józef 1 złr., personal leśniczy w Nahujowicach 3 złr. ks. Onufry Łucki 1 złr., parafianie gr. kat. w Rabczycach 56 ct., ks. Grzegorz Żywczyn 1 złr., parafianie gr. kat. w Łastówkach 1 złr. 41 ct., gmina Niedźwiedza 3 złr. 15 ct., gmina Borysław 100 złr., Albert Knauer ze składki na obszarze dworskim w Schodnicy 28 złr. 60 ct, gmina Tuskawiec ze składki 10 złr., gmina Podmanasterek 1 złr. 30 ct., gr. kat. urząd parafialny w Wacowicach ze składki 4 złr., gmina Ugartsberg 5 złr., gr. kat. urząd parafialny w Letni ze składki 5 złr., w Truskawcu 3 złr., gmina Bronica 2 złr. 20 ct., Nahujowice 12 złr. 35 ct., Lisznia 7 złr. 6 ct., gmina Drohobycz 106 złr., p. Mikołaj Kryska 6 złr; na ręce c. k. starosty w Gorlicach: gr. kat. urząd parufialny w Klimkówce ze składki 5 złr.; na ręce c. k. starosty w Gródku: pp. książę Poniński 1 złr., Piwocki 1 zł., Stepelbaurer 50 ct., Corina 1 złr., Doxat 1 zł., Fuchsig 1 zł., Kaan 7 zł., Bruckner 1 złr., Frenkle 1 złr., Tyll 1 zł., Rastawiecki 1 złr., Schumann 1 złr., Henze 3 złr., ks. Hnatyszczak 1 zł., rada gminna miasta Gródka 59 zł., gmina Brundorf 1 złr. 80 ct., Hartfeld 4 złr. 20 ct, obszar dworski w Kiernicy 33 złr., w Jaśniskach ze składki 4 złr., gmina Jaśniska 1 złr. 60 ct., parafianie w Stradczu 2 złr. 20 ct., w Uhercach niezabitowskich 3 złr. 50 ct., czysty dochód z danego na ten cel koncertu przez kółko muzyczne w Gródku 119 złr. 50 ct.; na ręce c. k. starosty w Horodence: gminy: Czortkowice 8 złr. 9 ct., Piotrów 2 złr. 20 ct., Targowica 2 złr., parafianie rz. kat. w Czernelicy 8 złr. 20 ct.; na ręce c. k. starosty w Husiatynie: parafianie gr. kat. w Homiłowie wielkim 2 złr. 50 ct. gmina Kluwińce 11 złr.; na ręce c. k. starosty w Jaśle: pp. ks. Tarnawski i Wojtoń 3 złr.; urzędy parafialne: w Łężynach 15 złr., w Dębowcu 4 złr. 20 ct., w Kołaczycach 15 zł., w Nienaszowie 5 zł., w Łęczkach 6 zł, gminy: Biezdziedza 1 złr. 20 ct.; Sowina 1 złr. 62 ct, na ręce c. k. starosty w Jaworowie: gmina Kurniki 2 złr. 79 ct.; na ręce ces. król. starosty w Kamionce: pp. Adolf Filipek 2 złr., Roman Brückner 1 złr., Justyn Rzepecki 1 złr., urzędnicy c. k. sądu powiatowego w Radziechowie 2 złr. 90 ct., parafianie w Sieńkowie 2 złr. 30 ct., Woli baryłowej 2 złr. 18 ct.,; na ręce c. k. starosty w Kałuszu: gmina Tomaszowce 14 złr. 36 ct.; na ręce c. k. starosty w Kołomyi: pp. ks. Szmerykowski ze składki parafian w Peczeniżynie 4 złr. $21^1/_2$ ct., ks. Jakób Szydłowski 3 złr.; na ręce c. k. starosty w Kossowie: p. ks. Dulik ze składki łać. parafian w Kossowie 4 złr. 60 ct.; na ręce c. k. starosty w Krakowie: p. przewodniczący Rady szkolnej miejscowej w Rybny 5 złr., ze składki w kościele N. P.

Maryi w Krakowie 40 złr., parafianie w Giebułtowie ze składki 4 złr.; na ręce magistratu miasta Krakowa: z zarządzonej w tym celu składki 342 złr. i 6 rubli ross.; na ręce c. k. starosty we Lwowie: parafianie łać. w Kościejowie 4 złr. 60 ct., w Bilce szlacheckiej 6 złr. 50 ct., gminy: Reichenbach 5 złr., Podbereźce 25 złr., Unterbergen 4 złr. 50 ct., Sokolniki 18 złr. 28 ct., Einsiedel 5 złr., Sygniówka 17 złr. 7 ct., Falkenstein 8 złr. 50 ct., Zniesienie 66 złr. 42 ct., Rzęsna polska 7 złr., Zimnawódka 4 złr.; na ręce c. k. starosty w Mościskach: gmina Laszki gościnne 2 złr., parafianie z Wołostkowa 2 złr.; na ręce c. k. starosty w Podhajcach: gminy Hnilcze 4 złr. 16 ct., Rohatkowce 4 złr.; na ręce c. k. starosty w Przemyślanach: p. Waleryan Czaykowski 5 złr., gmina Podhajczyki 3 złr. 80 ct.; na ręce c. k. starosty w Rawie: parafianie gr. kat. w Poddubcach 4 złr. 20 ct., gminy: Korczów 3 złr., Ławryków 4 złr., Machnów 6 złr. 90 ct., Chlewczany 4 złr. 40 ct.; na ręce c. k. starosty w Rohatynie: obszar dworski w Bołszowcu 30 złr., urząd parafialny w Konkolnikach ze składki 4 zł. 50 ct., w Bołszowcu 6 złr., w Kunaszowie 2 złr. 60 ct., gminy: Bouszów 4 złr., Rohatyn 5 złr. 6 ct., Podmichałowce 3 złr., Puków 2 złr. 60 ct., Jezierzany 54 ct., Martynów nowy 4 złr. 50 ct., Bybło 1 złr. 20 ct., Koniuszki 2 złr. 13 ct., Czahrów 3 złr., Wiszniów 3 złr., p. Bergstein 1 złr. 6 ct; na ręce c. k. starosty w Ropczycach: parafianie łać. z Brzeźnicy 7 złr.; na ręce c. k. starosty w Skałacie: ks. J. Lewicki od siebie i parafian w Kaczanówce 10 złr., gr. kat. parafianie w Skałacie 2 złr.; na ręce c. k. starosty w Sokalu: pp. Władysław Rylski 5 złr., ks. Kuśnierski 1 złr. 68 ct., ks. Kunaszewski ze składki parafian w Warężu 6 złr., gminy: Skomorochy 7 złr. 63 ct., Głuchów 1 złr. 10 ct., Waręż wieś 8 złr. 95 ct., Bełz 39 złr. 46 ct; na ręce c. k. starosty w Starem mieście: gmina Bystre 2 złr. 60 na ręce c. k. starosty w Tarnopolu: p. Saul Parnas 3 złr., gminy: Bucniów 8 złr., Baworów 5 złr., Ostrów 8 złr.; na ręce c. k. starosty w Tłumaczu: p. Ładomirski 2 losy węgierskie po 10 złr.; na ręce c. k. starosty w Wadowicach: ks. Gurkiewicz 5 złr., parafianie z Muchorza 20 złr.; na ręce c. k. starosty w Zaleszczykach: Wydział Rady powiatowej Zaleszczyckiej 25 złr.; na ręce c. k. starosty w Zbarażu: ks. Stefan Kaczała 6 złr. 20 ct.; na ręce c. k. starosty w Złoczowie: pp. ks. Jan Zawistowski 2 złr., W. Jampeler 20 złr., Stecher 10 złr., Strzeleki 5 złr., Nowosielski 1 złr., Heyne 2 złr., Maresch 1 złr., Saul Jamfeld 1 złr., Samuel Auerbach 1 złr., Peretz Landesberg 20 ct., Kordecki 50 ct., Majer Rappaport 1 złr., Dr. Billet 1 złr., J. Gold 1 złr., Leo Ney 3 złr., Mijakowski 1 złr., Józef Kullin 1 złr. Warterewicz 5 złr., S. Karger 1 złr. Leib Polisiuk 1 złr., Zuckerkandel 1 złr., Kramarzewski 1 złr., Józef Wesołowski 1 złr., Jan Garwoliński 1 złr., Ferdynand Hoffmann 1 złr., parafianie łać. w Podhorcach 15 złr., gmina Skwarzawa 20 złr., z drobniejszych datków 8 złr., 20 ct.; na ręce c. k. starosty w Żółkwi: gminy: Glińsko 5 złr., Zwertów 5 złr. 73 ct., Batiatycze 6 złr; razem 2.266 złr. 75 ct. 6 rubli i dwa losy węgierskie po 10 złr., a wraz sumami poprzednich czterech wykazów łącznie: 21.963 złr. $6\frac{1}{2}$ ct., $11\frac{1}{2}$ rubli, 3 talary, 1 frank, 1 cwancygier, 2 losy węgierkie po 10 złr. i 2 klamry srebrne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 21 września 1879.

Hotel Angielski.

Pp. A. Ziembicki z Podhajec. E. Białoskórski z Królestwa. S. Frank z Nahaczowa. K. Krassowski z Podola rossyjskiego A. Kraszewski z Rossyi. W. Wiśniewski z Wiśniowczyka.

Hotel Langa

Pp. Dr. W. Jaroszyński z Wiednia. J. Karlitzki z Fünfkirchen. S. Götz z Wiednia. K. Walter z Odessy. W. Szajnocha z Wiednia. Z. Walter z Lipska.

Hotel Warszawski.

P. L. Zwoliński z Wołynia.

Hotel Georgea

Pp. S. hr. Romer z Bieździatki. G. Siemsen z Aussig.

Hotel Kuhna.

Pp A. Jachimowski z Komanowa. L. Pohorecki z Nahorca E. Wasilkowski z Bleszowic. J. Czapor z Sanoka.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Br. Schorfeld do Krakowa. K. Rezniczek do Krakowa. P. Komorowski do Krakowa. W. Osmólski do Krakowa. E. Vense do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 22 września 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 735.70mm. Psychrometr suchy 9.5°C. Psychrometr wilgotny 8.5°C. Prężność pary 7.6mm. Wilgoć 87% Zachmurzenie 0. Wiatr SE1 Ozon 7.

Temperatura powietrza 7.6°R.

Barometr nad poziom morza 760.90mm.

Barometr opada szybko.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 5 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 20 września 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	237	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	135	50	138	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	262	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	228	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	40	92	25
„ „ „ 4 pr. „	84	75	85	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	40	92	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	30	97	20
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	98	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93	—	94	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	18	50	20	—
„ „ Stanisławowa	24	—	26	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	58
Dukat cesarski	5	51	5	61
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	72
„ „ papierowy	1	$21\frac{1}{2}$	1	$23\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	57	50	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 18 września 1879

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	67.80	67.95
luty-sierpień	67 80	67.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68 85	69.—
kwiecień-październik	68 55	69.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	116 50	117.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.25	126.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128.25	128.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	156.75	157 —
„ „ 1864 „ po 50 „	156.—	156.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.50	145.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 —	101.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	81 40	81 55

2. Obligacye indemn. 5 pr. za	płacą	żądają
Czech	102.75	103 50
Bukowiny	92.—	93 —
Galicyi	93.40	93.80
Niższej Austryi	104 75	105 25
Siedmiogrodu	86 25	86.75
Węgier	88.25	89.—

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	131 —	131.25
inst. kred. dla handlu po 160 zł.	262.60	262.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795 —	805.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—	—
Banku narodowego a 600 zł.	—	—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—	—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	581 —	582.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	173 25	173.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m	2250.—	2255.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	235.50	236.—

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	136 75	137.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	266 50	267 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83 —	84.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	109 —	109,25

5. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	— —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104 —	104 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96 25	97.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.—	— —
„ „ „ po 5 proc.	91 50	92 —
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	91.50	92 —
Gal. banku hipot. po 6 proc.	96.80	97 30
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99 —	99.50
Banku narodowego po 5 proc.	—	—
Węg. Tow. ziem. po $5\frac{1}{2}$ proc.	99 80	100 20
„ „ po 5 proc.	—.—	94.—

6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. s.	78 50	79. —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	78.30	79 10
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.60	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	99 50	100.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III „	100 25	100.75
„ „ „ IV.	—	—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. (II. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 50	85.—
z r. 1867	85.75	86 25
z r. 1868	79 50	80.—
z r. 1872	75.15	75.40
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc.	74.30	74 70

7. Losy.	płacą	żądają
inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170.75	171 25
Clarego po 40 zł. m. k.	35 50	36 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	102.75	103 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17. —
Losy miasta Krakowa	19.25	19.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34	34.25
Palffego po 40 zł. m. k.	34.25	35 —
Fundacys szpitala Arcyks. Rudolfa	18 30	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	45 50	46 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	37 50	38 50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.50	25 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61	62
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.50	30 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 25	39 —

Weksle (za 3 miesiące)	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—	—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	117.85	118 10
Paryż za 100 fr.	46.50	46 55

Kurs złota	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.60.—	5.61. —
„ pełnej wagi	5.61.—	5.62
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 36 50	9.37.—
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 20 września 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	67	80
„ „ „ w srebrze	68	90
Renta w złocie	81	25
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	826	—
„ „ kredytowego	263	25
Londyn	117	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$36\frac{1}{2}$
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(6333 1—3) **Edykt.**

L. 5576. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Marcina Hubera i Rozynę zamężną Albertze 6 lutego 1876 zmarł w Falkensteinie ojciec ich Kaspar Hubert bez testymentalnie zatem wzywa się ich aby w przeciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosili i oświadczenia swe do spadku wnieśli inaczej pertraktacya masy przeprowadzoną zostanie z kuratorem dla nich w osobie p. Ludwika Ritthalera z Falkenstein ustanowionym.

Szczerzec 11 sierpnia 1879.

(6326 1—3) **Edykt.**

L. 7652. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem, że pana adwokata dr. Wesołowskiego dodając mu na zastępcę pana adwokata dr. Mijakowskiego kuratorem dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej Ludwiki 1o małż. Siedleckiej 2o małż. Dorazill a względnie tejże niewiadomych spadkobierców, dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej Weroniki Popper urodzonej Kluczyńskiej a względnie tejże niewiadomych spadkobierców, dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Siedleckiego a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, dla z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Franciszka hr. Jabłonowskiego jako to: Kazimierza Józefa Leona trzech im. hr. Jabłonowskiego, Elżbiety hr. Jabłonowskiej, Autonilli Zofii dw. imion z Willuszów Aleksandrowiczowej Władysława, Jędrzeja Franciszka trzech imion Willusza, Jana Dereniewskiego, Apollonii Dereniewskiej, i Józefa Januszowskiego, a w razie ich śmierci nieznanych ich spadkobierców, dla z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Cirli Lubinger i Zlaty Lubinger a wreszcie dla z miejsca pobytu nieznanych Ciwy Meisels, Reisli Berger zamężnej Goldstern, Aleksandra Polanowskiego, Antoniny Orłowskiej, Henryka Kozickiego, Anieli Zaleskiej urodzonej Chęcińskiej, Ignacego Kamińskiego i Jana Węgłowskiego z powodu wniesionej przez Samuela Auerbacha w sprawie egzekucyjnej dóbr Sokołówki i Choderkowice prośby de praes. 28 czerwca 1879 l. 6064 o wydanie z ceny kupna tychże dóbr w tabeli płatniczej z dnia 31 maja 1865 l. 3715 na 106tym miejscu, na rzecz Mieczysława Janczyckiego kollokowanej sumy 4682 złr. 20 ct. w. a. ustanowił i temuż kuratorowi dla wyż wymienionych z życia i miejsca pobytu nieznanych wierzycieli dóbr Sokołówki i Choderkowice przeznaczono tasądową uchwałę z dnia 12 lipca 1879 l. 6064 zezwalającą na wydanie z depozytu sądowego Samuelowi Auerbachowi powyższej sumy doręczył.

Upomina się więc niniejszym edyktem wyż wymienionych wierzycieli, aby albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili i lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przepisać będą musieli.

Złoczów dnia 13 września 1879.

(6325 1—3) **Edykt.**

L. 11854. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako wekslowy zawiadamia nieobecnego Samuela Rapp, że przeciw niemu uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 1150 zł. a. w. z odsetkami po 6 prc. od dnia 24go czerwca 1879 i kosztami 6 zł. 2 ct. w. a. na rzecz Joela Halperna wydanym i ustanowionemu w osobie adwokata Dr. Kwiatkowskiego, z zastępstwem adw. Dr. Wurzla, kuratorowi doręczonym został, któremu tenże nieobecny swą informacyę udzielić, lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma, inaczej złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 17 września 1879.

(6301 1—3) **Edikt.**

Zl. 5261. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Itzig Hindes von 140 fl. ö. W. s. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Petro Bardejny gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden in Ochowiec sub. Cons. 200 gelegenen am 28 October, 25ten November und 23 Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem lezten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 150 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 15 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnten, wird Emil Rad bestellt.

Mielnica am 16 August 1879.

(6318 1—3) **Edykt.**

L. 2902. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w dniach 17 października, 14 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Kunca pod l. k. 247 w Oleszycach starych położonej.

Cena wywołania wynosi 1700 złr. w. a., wadyum 170 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 20 lipca 1879.

(6316 1—3) **Edykt.**

L. 490. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty 500 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie, w dniach 17 października, 14 listopada i 19 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników, Wasyla i Maryi małż. Dubików pod l. k. 23 Sek. III w w Lubaczowie na Hurczu położonej.

Cena wywołania wynosi 1200 złr. a. w.

Wadyum 120 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 10 maja 1879.

(6317 1—3) **Edykt.**

L. 491. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty 450 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie, w dniach 17 października, 14 listopada i 19 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników, Wilhelma, Rozalii i Jakóba Preschów pod l. k. 2/185. w Fehlbachu położonej.

Cena wywołania wynosi 1600 złr. w. a. a wadyum 160 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 16 maja 1879.

(6296 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10977. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie mianuje dla niewiadomej z miejsca pobytu firmy Schindler & Schweitzer poprzednio w Wrocławiu, w sprawach firmy handlowej Guido Liebmann i wspólników Opawskiej akcyjnej fabryki cukru i Schindler & Schweitzer przeciw R. Innera pto. 113 złr. 45 ct., 83 złr. 96 ct., 263 złr. 92 ct., pto 329 złr. 58 ct. i pto 98 tal. 17 sgr., 62 tal. $18^1/_2$ sgr. i 55 tal. 13 sgr. z powodu sub. praes. 31 marca b. r. l. 5055 przez Salamona Schenkla wniesionej prośby o wydanie sobie papierów wartościowych z kuponami i gotówką tytułem kaucyi kondyktalnej złożonych kuratorem adw. Dra. Malawskiego z substytusyą adw. Dra. Salamona.

O czem kurandów dla strzeżenia swych praw zawiadamia.

Tarnów dnia 31 lipca 1879.

(6290 1—3) **Edykt.**

L. 18819. C. k. Sąd krajowy w Krakowie w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 16 grudnia 1874 L. R. 7574 celem zaspokojenia sumy 1000 złr. z 15% od d. 16 czerwca 1877 i kosztów już przyznanych w kwocie 6 złr. 37 ct., 3 złr. 67 ct., 3 złr. 92 ct., 7 złr. 92 ct., tudzież kosztów obecnie przyznających się w ilości 37 złr. 72 ct. dozwala na rzecz Ludwika Pogórskiego przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod l. 253 gm. II 168 dz. I do pertraktującej się masy spadkowej po ś. p. Napoleonie Grossie wedle ks. gł. Gm. II vol. nov. 4 pag. 172 n. 8 haer. należącej w dwóch terminach na dniu 30 października i 2 grudnia 1879 o 10 z rana w tut. sądzie krajowym pod następującemi warunkami:

Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo bez wszelkiej ewikwikcyi, w 2ch terminach.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa tej relności w sumie 15924 złr. 25 ct. niżej której ta realność na tych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum na zabezpieczenie, dopełnienia warunków licytacyi złożyć dziesiątą część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 1592 złr. 42 ct. w gotówce lub wartościowych publicznych papierach do lokacyi kapitałów sierocińskich wedle prawa zdatnych podług kursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ z dnia licytacyę poprzedzającego, które wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane zaś innym zwrócone zostanie. Nabywca składający wadyum w papierach wartościowych winien będzie w 8 dniach po doręczeniu rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej wadyum w gotowce do depozytu sędowego złożyć poczem efekta wartościowe wydane mu będą.

Akt oszacowania, wykaz hipoteczny i warunki licytacyi w registraturze sądowej a w dzień licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Wierzycieli, którzy po dniu 30 marca 1879 do hipoteki weszli lub, którymby rezolucya licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adwokata Michała Ichheisera z substytucyą adwokata Dra. Trojnalskiego zawiadamia się.

Kraków 29 sierpnia 1879.

(6294 1—3) **Edykt.**

L. 11287. C. k. Sąd obwodowy w Samborze rozpisuje odnośnie do edyktu z 4 marca 1879 l. 1045 na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności miasta Sambora 409 złr. 95 ct. w. a. z pn. ponowną przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 115 daw. 98 now. na Blichu w Samborze położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dawniej Maryi Michalskiej obecnie Franciszka Kołczykiewicza własnej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie na dniu 6go listopada 1879 o godzinie 10 rano pod następującemi lżejszemi warunkami:

1). Rzeczona realność tylko w jedynym terminie najwięcej ofiarującemu także niżej ceny wywołania jednakże nie niżej 1100 zł. a. w. sprzedaną zostanie.

2). Wadyum wynosi 70 zł. w. a.

Reszta warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamia się obie strony, tudzież Stanisława Michalskiego, Maryę Michalską, Franciszka Kołczykiewicza Świetną c. k. Prokuratorę Skarbu we Lwowie imieniem funduszu indeminizacyjnego, c. k. urząd podatkowy, fundusz mieszczański w Samborze na ręce przewodniczącego wydziału mieszczańskiego p. Józefa Stradiota, Jakóba Discha i wszystkich tych którymby niniejsza uchwała wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych którzyby prawo zastawu na powyższej realności po 2gim stycznia 1879 nabyli tudzież nieznaną z życia i miejsca pobytu Franciszkę As przez ustanowionego kuratora Adw. Dra Witza z zastępstwem adw. Dra Ehrlicha i przez edykta.

Sambor dnia 5 sierpnia 1879.

(6308 1—3) **Edykt.**

L. 3746. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Karola Lisa o utworzenie ciała tabularnego dla części parceli gruntowej pod l. kat. 1874 w Przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, obejmującej przestrzeń 160□ sążni a graniczącej na północ z drogą polną, na południe z gruntem spadkobierców Jana Świetliczki, na wschód z drogą gminną a na zachód z gruntem Maryi z Czajków Kurpilowej, na której to części parcelowej znajdują się z drzewa zbudowany dom i k. niezaopatrzony, ces. król. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 30 grudnia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30 grudnia 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30 grudnia 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 lutego 1879.

(6298 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5948. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu iż na zaspokojenie wierzytelności Munisza Dym przeciw Antoniemu i Rozalii Krwawiczom w kwocie 125 złr. z pn. w dniach 17 października i 21 listopada 1879 każdym razem o godz. 10 rano w c. k. sądzie przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż kawałka gruntu Przydołek zwanego z realności pod l. 5 w Michowej fizycznie oddzielonego, z ceną wywołania 100 złr. a zakładem 10 złr. za lub wyżej ceny wywołania.

Nabywca ma trzecią część ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć; kuratorem wierzycieli ustano Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 14 sierpnia 1879.

(6304 1—3) **Edykt.**

L. 3624. C. k. sąd wowiatowy w Winnikach zawiadamia, iż na zaspokojenie sumy dłużnej w ilości 460 złr. w. a. z pn. na rzecz Berty Lang odbędzie się w tutejszem zabudowaniu w dniu 8 października 1879 i w dniu 23 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 67 pni pszczół „dzierżonów“ pojedyńczych na 804 złr. i jednego dzierżona z 8 oddziałów się składającego na 80 złr. ocenionego, własność Fryderyka Wolfa stanowiących.

Na pierwszym terminie sprzedaż odbędzie się tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim poniżej tej ceny.

Winniki 30 czerwca 1879.

(6306 1—3) **Edykt.**

L. 36845. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie przeciw Abrahamowi Izakowi dw. im. Piepesowi vel Piepe i Mendlowi Piepesowi pto 15000 złr. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Szczerzec czyli Szczerczyk dłużnika Mendla Piepesa własnych pod następującymi warunkami rozpisaną została:

1) Dobra te sprzedane zostaną w myśl dekr. nadw. z dnia 25 czerwca 1824 nr. 2017 z u. s. w dwóch terminach a mianowicie: dnia 20 listopada 1879 i dnia 19 grudnia 1879 każdego razu o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie krajowym.

2) Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa tych dóbr w kwocie 4505 złr. 20 ct. w. a.

3) Dobra te sprzedane będą ryczałtowo i bez ewikcyi.

4) Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 10 proc. ceny wywołania, to jest: sumę 450 złr. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w innych papierach publicznych bezpieczeństwo pupilarne mających, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny jako też akt oszacowania, można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

O tem wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 30 lipca 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego na hipotece dóbr Szczerczyk prawo zastawu uzyskali, tudzież niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Abrahama Bergera przez kuratora pana adwokata dr. Kuczkiewicza z substytucyą pana adwokata dr. Stromengera i przez edykta zawiadamia się, z tem dołożeniem, iż w myśl dekr. nadw. z dnia 6 maja 1847 nr. 1063 dalsze zawiadomienie tych wierzycieli hipotecznych w tej sprawie nie nastąpi.

Lwów dnia 30 sierpnia 1879.

(6295 1—3) **Edykt.**

L. 14021. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Abrahama Weinfeld w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. sędziemu dr. Edwardowi Bauch w Drohobyczu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwok. kr. dr. Gelehrter w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet wrazie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić i na terminie, który na dzień 27 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 1 października o godzinie 9tej przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w Drohobyczu mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Samborze lub w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej“.

Sambor dnia 17 września 1879.

(6297 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5947. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Munisza Dym przeciw Antoniemu Krwawiczowi w kwocie 152 zł. a. w. z pn. w dniach 17 października i 21go listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż placu budowlanego wraz z budynkami z realności pod l. 1 w Kwaszeninie oddzielonego a Antoniego Krwawicza własnego z ceną wywołania 170 zł. a zakładem 17 złr. lecz nie poniżej ceny szaunkowej, a nabywca obowiązanym będzie 1/3 ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 14 sierpnia 1879.

(6314 1—3) **Edykt.**

L. 4533. W dniach 21 października, 21 listopada i 22 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Adama i Wilhelminy Terlikowskich własnej, pod l. k. 199 w Busku położonej, nietabulowanej celem zaspokojenia sumy 413 złr. w. a. z pn. na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego.

Cena wywołania 1025 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 4 sierpnia 1879.

(6323 1—3) **Edykt.** L. 7660

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Wincentego Ziarkiewicza przeciw Grzegorzowi Guładze o 500 złr. w. a. z p. n. dnia 25 września, 16 października i 6 listopada 1879 o 10 rano w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. k. $22^3/_4$ w Stanisławowie położonej, z wyłączeniem nie, których części takowej, ciała tabularnego nie mającej pod następującemi warunkami wykonaną zostnie.

1. Cena wywołania 1350 złr.

Wadyum 135 złr. w gotówce papierach pupilarnych lub książeczkach kasy oszczędności.

2. Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także poniżej ceny sprzedaną być może.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania w tutejszej registraturze, zaś wykaz zaległych podatków w c. k. urzędzie podatkowym przejrzanym być może.

Stanisławów 23 sierpnia 1879.

(6302 1—3) **Edikt.**

Zl. 5151. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der Muniche Aschendorf von 150 fl. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Hawryło Tkaczuk gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden in Chudykowce sub C. N. 49 gelegenen Realität am 28 October, 25 November und 23 Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr V. M. im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 200 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 20 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Kurator der unbekanten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbewilligung aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnte, wird H. Emil Rad bestellt.

Mielnica 16 August 1879.

(6300 1—3) **Edikt.**

Zl. 5267. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der Rachel Sternberg und Abraham Aschendorf von 450 fl. ö. W. sammt Neben G. die executive Feilbiethung der dee Schuldnern Anton und Antonine Eheleute Skowrońskie gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden, in Zalesie sub. C. N. 41 gelegenen Realität am 28ten October, 25 November und 23ten Dezember 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 2490 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 249 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsact so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekanten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnten, wird Emil Rad bestellt.

Mielnica den 16 August 1879.

(6334 1—3) **Edykt.**

L. 4245. W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Isaaka Zuckra w kwocie 30 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 480 w Błażowy położonej ciała tabular. niestanowiącej Krystyny Sajdyk własnej w dniach 13 października 14 listopada 15 grunia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 135 zł.

Wadyum 13 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn d. 30 listopada 1878.

(6330) **Ogłoszenie.**

L. 5923. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy Uście biskupie wygotowane wraz ze sprostowanymi spisami posiadłości i z kopiami mapy katastralnej, protokołem parcelowym tudzież z protokołami dochodzeń, z dniem dzisiejszym do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie.

Do rozprawy nad uzasadnionymi zarzutami przeznacza się termin na dzień 26 września 1879 o godzinie 11 rano.

Mielnica 17 września 1879.

(6269 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2265. W dniach 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1879 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności Jana Beneckiego w Chiszewicach pod nr. 27/30 położonej, na rzecz Izraela Leser, celem zaspokojenia sumy 80 złr. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za lub powyżej, na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi 460 złr. zaś wadyum 46 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Rudki dnia 30 czerwca 1879.

(6279 3—3) **Edykt.**

L. 2293. Celem dostarczenia żywności dla aresztantów i inkwizytów na rok 1880 odbędzie się licytacya w sądzie tutejszym d, 6 października i dnia 13 października 1879. zawsze o godzinie 10 rano pod warunkami, które w sądzie przejrzeć można.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

C. k, sąd powiatowy.
Krzeszowice dnia 6 września 1879.

(6280 3—3) **Edykt.**

L. 3481. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Lazara Herbsta w kwocie 25 złr. w. a. z przynależytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna gruntu pod nr. 19 w Wolicy ługowej do dłużnej masy leżącej po ś. p. Maryannie Strąkowej należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszem w trzech terminach 20 października, 24 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 250 złr. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wysokości 25 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół zajęcia i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy
Ropczyce dnia 27 sierpnia 1879.

(6286 3—3) **Edykt.**

L. 36356. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Ludwika Godlewskiego wszystkich, w których ręku znajdować się może kupon od pięciu-procentowego, okresowego listu zastawnego, galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego serya III nr. 8900 dnia 31 grudnia 1879 płatny, aby takowy w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia zapadłości tegoż licząc tem pewniej w sądzie tutejszym złożyli, ileże w razie przeciwnym, takowy za nieważny uznanym zostanie.

Lwów 9 sierpnia 1879.

(6278 3—3) **Edykt.**

L. 8950. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 17 października, 19 listopada, i 19 grudnia 1879 każdego razu o godz 10 przed połud. odbędzie się w sądzie tutejszym w celu zaspokojenia pretensyi Josla Harnika w kwocie 59 złr. w. a. z pn. publiczna przymusowa ponowna sprzedaż połowy realności pod l. 152 w Kossowie położonej, Michała i Katarzyny Hreczko własnej, która na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej onejże, na trzecim natomiast także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową w kwocie 250 złr. w. a.

Wadyum wynosi 25 złr. w. a.

Akt opisania i oszacowania, tudzież reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Kossów dnia 17 lipca 1879.

(6275 3—3) **Edykt.**

L. 5945. C. k. Sąd deleg. miejski w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leona Herbsta od dłużnika Wojciecha Lacha w kwocie 86 złr. wraz z procentem po 5 złr. miesięcznie od dnia 29 września 1873 bieżącym, tudzież kosztami w kwotach 1 złr. 73 ct., 6 złr. 71 ct., 3 złr. 52 ct, 11 złr. 17 ct., 9 złr. 78 ct., 11 złr. 44 ct. i 13 złr. 74 ct. wywalczonej odbędzie się w tymże sądzie publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego pod l. d. 34 w Trzetrzewinie położonego wykazem hipotecznym l. 28 objętego na imię dłużnika Wojciecha Lacha wpisanego na kwotę 1676 złr. 73 ct. oszacowanego na jednym terminie i to na dniu 30 października 1879 o godz. 10 przed południem a to za cenę szacunkową, lub powyżej tejże, a nawet i poniżej ceny szacunkowej, jednakże nie poniżej sumy na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościanskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. z p. n. potrzebnej.

Wadyum licytacyjne wynosi 168 złr.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej w urzędowych godzinach przejrzane.

Nowy Sącz dnia 21 sierpnia 1879.

(6270 3—3) **Edykt.**

L. 2281. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach wiadomem czyni, że w dniach 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1879 zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tymże sądzie w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 100 złr. z pn. licytacyjna sprzedaż realności pod l. 50 w Rozdziałowicach położonej Piotra Gedza własnej na rzecz Hryńka Mameczaka.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 435 złr.

Wadyum wynosi 43 złr. 50 ct.

Na pierwszych 2ch terminach, będzie realność wspomniona, tylko za cenę szacunkową lub wyższą, a na trzecim niżej takowej sprzedaną.

Protokoły opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Rudki 31 lipca 1879.

(6277 3—3) **Edykt.**

L. 4292. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach, iż w dniu 21 października i w d. 24 listopada 1879 odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 z rana przymusowa sprzedaż połowy łąki pod n. p. 744 w Dobczycach położonej Wojciecha Żułuwińskiego własnej celzm zapłacenia Piotrowi Żułuwińskiemu 50 złr. z p. n.

Cena wywołania 85 złr.

Wadyum 8 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Dobczyce 5 września 1879.

(6283 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1422. Celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Kormana jako prawonabywcy Iwana Geriaka w kwocie 105 złr. 80 ct. z pn. z potrąceniam zapłaconej kwoty 90 złr. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 22 w Moczarach położonej dłużnika Iwana Bochonek własnej w dniu 1 października, w dniu 5 listopada i w dniu 26 listopada 1879 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 250 złr. wyprowadzona.

Zakład wynosi 25 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonei realnośoi mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Ustrzyki dnia 28 sierpnia 1879.

(6282 3—3) **Edykt.**

L. 6116. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia trzech rat po 23 złr. i reszty kapitału 389 złr. 4 ct. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Iwanowi Kocan wywalczonych przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 1 października, 6 listopada i 11 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Iwana Kocana pod l. 34 w Serdycy w starostwie lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy podjęciu pożyczki przyjęta 1040 złr.

Zakład wynosi 104 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 11 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 14 czerwca 1879 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 19 sierpnia 1879.

(6276 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4971. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 września i w dniu 28 października 1879 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Haberhunera w ilości 220 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 91 w Szczerku w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy Szczerka tom I fol. 188 n. 1 haer. własnością Kazimierza Pawełka będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 90 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Eisenberg.

C. k. Sąd powiatowy
Biała dnia 15 sierpnia 1879.

(6271 3—3) **Edykt.**

L. 2631. C. k. sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, że w dniach 14 października, 14 listopada i 16 grudnia 1879 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w Rudkach licytacyjna sprzedaż realności pod l. 58 w Kupnowicach *) położonej, Anny Stachurskiej własnej na rzecz Mechla Berguera, w celu zaspokojenia kwoty 38 złr. z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi kwota 102 złr. zakład złożyć się mający zaś 10 złr. 20 ct.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za cenę szacunkową lub wyższą a na trzecim i niżej tej ceny sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyjne, protokół opisania i oszacowania są w sądowej registraturze do przejrzenia.

Rudki 31 lipca 1879.

*) W Gaz. Nr. 216 i 217 wydrukowano mylnie „w Rozdziałowicach" zamiast „w Kupnowicach".

(6272 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4711. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „W. Mieszkowski". kram z wysprzedażą towarów korzennych i drobiazgowych, wina nafty i gorących potraw i napojów w Pilznie.

Tarnów dnia 1 maja 1879.

(6292 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9064. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę spadkobierców Rudolfa Kurzweila o wykreślenie poszczególnionych tamże wierzytelności ze stanu biernego realności w Kołomyi, dawniej do masy spadkowej po Runu biernego, należących do tego spadku dolfie Kurzweilu należących tudzież ze stadóbr Mięczykówka i przeniesienie takowych na złożoną w tusądowym depozycie cenę kupna za te realności uzyskaną, do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dniu 22 września 1879 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym został. Gdy miejsce pobytu wierzycieli Mendla Bergmana, Schmila Chusida, Abrahama Funda i Michała Luczeskula znanem nie jest, ustanawia się na ich koszta i niebezpieczeństwo dla nich kuratora w osobie adwokata Rascha, temuż wezwania na powyższy termin się doręcza. Rzeczą ich więc będzie, wspomnianemu kuratorowi wcześnie potrzebną dać informacyę lub innego zastępce zamianować, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ztąd-skutki sami sobie przypisać mogą.

Kołomyja dnia 15 września 1879.

(6019 2—3) **Edykt.**

L. 20312. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszo-sądowego z dnia 5 czerwca 1878 l. 12199 otwarto nowe księgi gruntowe,

I dla majętności tabularnych

1) Czyżyków część dom. 18 pag. 360 w okręgu sądu powiatowego Winniki;
2) Czyżyków część dom. 41 pag. 443 w okręgu sądu powiatowego Winniki;
3) Czyżyków część dom. 41 pag. 447 w okręgu sądu powiatowego Winniki;
4) Nowesioło w okręgu c. k. sądu powiat. Kulikowskiego;
5) Nowosielce-Gniewosz w okręgu c. k. sądu powiat. Sanockiego;
6) Kopysno w okręgu c. k. sądu powiat. Dobromilskiego;
7) Ustyanowa górna i dolna w okręgu c. k. sądu powiat. Ustrzyckiego;
8) Mistkowice w okręgu c. k. sądu powiat. Samborskiego;
9) Hołosko w okręgu c. k. sądu powiat. Podbuzkiego;
10) Strychańce (Stryhańce) w okręgu c. k. sądu powiat. Stryjskiego;
11 Uhrynów górny w okręgu c. k. sądu powiat. m. d. Stanisławowskiego;
12) Kujdańce w okręgu c. k. sądu powiat. Zbarazkiego;
13) Buczyna w okręgu c. k. sądu powiat. Brodzkiego:
14) Podlesie (Podlisien) i
15) Zakomarcze w okręgu c. k. sądu powiat. Oleskiego;
16) Nesterowce i
17) Białkowce w okręgu c. k. sądu powiat. Zborowskiego:
18) Płotycza w okręgu c. k. sądu powiat. Kozowskiego;

II dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1) Czyżyków podlegających c. k. sądowi powiat. Winnickiemu;
2) Nowesioło podlegających c. k. sądowi powiat. Kulikowskiemu;
3) Batycze podlegających c. k. sądowi powiat. m. d. Przemyskiemu;
4) Nowosielce-Gniewosz podlegających c. k. sądowi powiat. Sanockiemu;
5) Kopysno podlegających c. k. sądowi powiat. Dobromilskiemu;
6) Ustyanowa górna i dolna podlegających c. k. sądowi powiat. Ustrzyckiemu;
7) Mistkowice podlegających c. k. sądowi powiat. m. d. Samborskiemu;
8) Hołosko z przysiółkami Krętiate i Zubrzyca podlegających c. k. sądowi powiat. Podbuzkiemu;
9) Stryhańce (Strychańce) podlegających c. k. sądowi powiat. Stryjskiemu;
10) Uhrynów górny podlegających c. k. sądowi powiat. m. d. Stanisławowskiemu;
11) Kujdańce podlegających c. k sądowi powiat. Zbarazkiemu;
12) Buczyna podlegających c. k. sądowi powiat. Brodzkiemu;
13) Podlesie i
14) Zakomarze podlegających c. k. sądowi powiat. Oleskiemu;
15) Nesterowce i
16) Białkowce podlegających c. k. sądowi powiat. Zborowskiemu;
17) Płotycza podlegających c. k. sądowi powiat. Kozowskiemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 sierpnia 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 czerwca 1880 a to co do majętności tabularnych pod I 1, 2, 3, 4, wymienionych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie pod I 5, 6, 7 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu pod I 8, 9, 10 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze pod I 11 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie pod I 12 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu pod I 13 do 18 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie zaś co do posiadłości pod II w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 19 sierpnia 1879.

Ogłoszenie.

L. 12255. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie § §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 12 czasopisma: „Strażnica Polska" z dnia 11 września 1879 pod napisem: „W obronie Berezowa" zawiera w sobie znamiona występku z §. 300 u. k., że zatem zarządzona przez ck. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Strażnica Polska" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 17 września 1879.

(6291) **Edykt.**

L. 6730. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy odnośnie do edyktu z dnia 29 maja 1879 l. 4516 wiadomo czyni, że w miejsce adwokata Dra. Trachtenberga ustanowił kuratorem wierzycieli hipotecznych dóbr Hawrylak, którzyby po dniu 13 kwietnia do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z 29 maja 1879 l. 4516 lub inne uchwały w tej sprawie wydać się mające wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, adwokata Dra. Freidenberga w Kołomyi.

Kołomyja dnia 7 sierpnia 1879.

(6293 1—3) **Edykt.**

L. 4534. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Frymet Holländer, że przeciw niej a w każdym wypadku przeciw leżącej masie spadkowej po niej wnieśli małżonkowie Izrael Holländer i Chaja Holländrowa w dniu 31 lipca 1879 l. 4534 pozew o przyznanie własności siódmej części realności pod l. k. 195 w Nowym Sączu położonej, że w załatwieniu tego pozwu zaprowadzono postępowanie pisemne i że dla tej niewiadomej z miejsca pobytu Frymet Holländer a w każdym wypadku dla leżącej masy spadkowej po niej ustanowiono na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. Dra. Jarosza ze substytucyą adw. Dra. Żelechowskiego, z którym spór według ustawy przeprowadzonym będzie.

Wzywa się zatem tę pozwaną, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzieliła, lub sama obronę wniosła lub innego sobie obrońcę obrała i o tem sądowi doniosła, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd obwodowy
Nowy Sącz 30 sierpnia 1879.

(6321) **Obwieszczenie.**

L. 5515. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że zostaje na dniu dzisiejszym do rejestru firm pojedynczych wpisaną firma: „Mar in Woś handlarz nierogacizny w Sokołowie.“

Rzeszów dnia 28 sierpnia 1879.

(6328) **Ogłoszenie**

L. 9461. C. k. komisya hipoteczna w Rzeszowie zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służące do założenia księgi gruntowej dla gminy. Trzciana z miejscowością Słotwinka można przeglądać i przeciw arkuszom zarzuty wnosić do 25 września 1879 w którym to dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenenia prowadzone będą.

Rzeszów 17 września 1879.

(6320 1—3) **Edykt.**

L. 9486. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Maurycego Kięzminowicza z życia i miejsca pobytu nieznanego, że przeciw niemu Feiga Kronfeld pozew wytoczyła, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 9486 pozwanemu wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla pozwanego kuratora w osobie p. adw. Dra. Skórskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Zezulki i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 20 sierpnia 1879.

(6327. 1—3) **Edykt.**

L. 7164 C. k. sąd odwodowy w Złoczowie podaje do ogólnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mechla Rosena w kwocie 100 zł. w. a z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż sześciu szesnastych części realności Nr. 136 w Złoczowie położonej, Dom IX pag 87 i 89 haer. 8, 11, Mariem Kaczek własnych, na terminie 29 października 1879 o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym także poniżej ceny szacunku oraz wywołania 412 zł 50 ct. w. a.

Wadyum wynosj 25 zł. w. a. dalsze zaś warunki i akt detaksacyi przeglądnąć można w tutejszej Registraturze.

Dla tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze uchwały licytacyi lub extrykacyi dotyczące wcześnie lub wcale nie zostały doręczone, albo którzyby po wydaniu extraktu do tabuli weszli, ustanowiono na kuratora adwokata Dra. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata Dra Heynego.

Złoczów dnia 30 sierpnia 1879.

(6315 1—3) **Edykt.**

L. 489. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do w wiadomości, że ku zaspokojeniu kwoty 500 zł. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w dniach 17 października 14 listopada i 19 grudnia 1879.

Każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Zofii Kurek pod l. k. 268 w Staremsiole położonej.

Cena wywołania wynosi 1700 zł. w. a. a wadyum 170 zł. w. a.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lubaczów dnia 7 maja 1879.

(6332 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5571. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 14 lutego 1879 l. 12933 w numerach 76, 77 i 78 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 7 w Chruśnie starem położonej Stefana Kurach własnej na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 46 złr., 46 złr. i reszty kapitału 964 złr. 55 ct. wyznacza się nowy termin na 23 października 1879 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 34 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 10 sierpnia 1879.

(6329 1—3) **Edykt.**

L. 2740. C. k. Sąd powiatowy w Liszkach zawiadamia, iż dnia 28 maja 1876 w Grotowy Piotr Bębenek bez ostatniej woli rozporządzenia zmarł do spadku którego jest także powołaną jego córką Maryana Bębenek z miesca pobytu i zamieszkania niewiadoma.

Wzywa więc Maryannę Bębenek ażeby w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu w tymże sądzie swoje oświadczenie do spadku zgłosiła w razie przeciwnym spadek tylko z dziedzicami którzy się zgłosili i z kuratorem Pawłem Bębenkiem dla niej ustanowionym pertraktowanym zostanie.

Liszki dnia 11 września 1879.

(6331 1—3) **Edykt.**

L. 3069. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Katarzyny Strzałkowej w kwocie 24 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności miejskiej pod Nr. 179 w Niedźwiadzie położonej, ciała tabularnego niemającej, a do masy spadkowej po śp. Antonim Jeziorze należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. dnia 3 listopada, dnia 9 grudnia 1879 i dnia 12 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania wynosi 545 zł. w. a. wadyum 54 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 31 sierpnia 1879.

(6322 1—3) **Edykt.**

L. 6. Zawiadamiam wierzycieli, masy rozbiorowej M. N. Margolina, że do likwidacyi dodatkowej i do wyboru wydziału wierzycieli termin na 6 października 1879 o 10 rano wyznaczonym został.

Rybczyński

komisarz konkursowy

Stanisławów 24 lipca 1879.

(6337 1—3) **Edykt.**

L. 4415. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 253 złr. 74 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 13 subr. 37 w Nowosiółkach kardynalskich położonej dłużnika Iwana Litepły własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 września, 30 października i dnia 27 listopada 1879 1879 każdym razem o godzinie 10 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1610 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 22 sierpnia 1879.

(6336 1—3) **Edykt.**

L. 4409. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 219 złr. 7 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 81 subr. 72 w Rzeczycy położonej dłużnika Michała Raczok własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 września, 30 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1750 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 18 sierpnia 1879.

(6324 1—3) **Edykt.**

L. 9260. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi Bazylego Terleckiego przeciw grec. kat. kościołowi w Stanisławowie w sumie 594 złr. w. a. z p. n. odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 225$^{3}/_{4}$ w Stanisławowie położonej dn. 25 września 1879 o godzinie 10 z rania w tuejszym sądz e pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania tej realności stanowi cena szacunkowa 1175 złr. 15 ct. w. a. jednakowoż realność ta i niżej tej ceny aż do sumy 850 złr. w. a. sprzedaną będzie.

II. Jako zakład ma każdy kupujący oprócz Bazylego Terleckiego, którego przez wzgląd na jego w tabuli miejskiej jak Dom. 2 pag. 225 nr. on. 2 na sprzedać się mającej realności zabezpieczoną należytość 594 złr. w. a. z pn. od złożenia zakładu niniejszem się uwalnia, do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 85 złr. w gotówce lub też w książeczkach galic. kasy oszczędności we Lwowie bądź w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. banku hipotecznego, towarzystwa galc. kredytowego we Lwowie lub c. k. uprzyw. banku narodowego w Wiedniu złożyć.

Resztę zaś warunków w uchwale z d. 22 lutego 1879 l. 2039 wyszczególnionych zostają niezmienione.

Stanisławów 9 sierpnia 1879.

(6319) 1—3) **Edykt.**

L. 3325. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Mendla Kamera przeciw Seńkowi i Maryannie Krzyżanowskim o zapłatę 50 złr. w. a. z p. n. publiczna sprzedaż realności l. k. 39/86 rep. 81 w Grodowicach położonej, dłużników Seńka i Maryanny Krzyżanowskich własnej, w trzech terminach a to dnia 13 października, dnia 14 listopada i dnia 19 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania wynosi 386 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków mogą chęć kupna mający w tutejszym sądzie przejrzeć.

Starasól 10 sierpnia 1879.

(6335 1—3) **Edykt.**

L. 4408. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 252 złr. 61 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 41 subr. 64 w Rzeczycy położonej dłużnika Pawła Pirożka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 30 września, 30 października i 27 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch tarminach realność ta tylko za cenę wywołania 1370 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 18 sierpnia 1879.

(6305 1—3) **Edikt.**

Zl. 4900. Vom k. k. Bezirksgerichte in Winniki wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der aus dem Schuldscheine dtto. Lemberg 6 September 1869 herrührenden, durch Alexander Szekerkay als Cessionär der Emilie Fischer gegen Christine Szekerkay ersiegten Erbtheilsforderung von 400 fl. ö. W. sNG., die exekutive Feilbiethung der, ehemals der Christine Szekerkay und gegenwärtig laut Ingr. Tom. IX, pag. 151 n. 63 dem Friedrich Wolf eigenthümlich gehörigen, in Weinbergen sub. Nr. 45 gelegenen Realität am 10 November, am 10 Dezember 1879 und am 14 Jänner 1880, jedesmal um 10 Uhr V. Mttgs. im Amtslokale des hiesg. Gerichtes vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis ist der Schätzungswerth der besagten Realität und beträgt 3.700 fl. 50 kr. ö. W. hievon das Vadium 10 pr. Die übrigen Feilbietungsbedingnisse, so wie der Grundbuchsauszug und das Schätzungsprotokoll können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden sämmtliche Hypotekargläubiger, so wie diejenigen, welche nach dem 20 Juli 1879 an die Gewähr der genannten Realität gelangen sollten, oder denen der Lizitationsbescheid oder sonstige spätere Bescheide dieser Angelegenheit aus was immer für Gründen nicht zugestellt werden konnten, zu Händen des in Person des Landesadvokaten Dr. Basil Szwedzicki mit Substituirung des Dr. Josef Czeszer in Lemberg bestellten Curators verständigt

Winniki den 30 August 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 8861. Ces. kr. uprzyw. (6313)

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 19 września star. 1 października now. kalendarza 1879 r. wchodzą w życie:

a) I. dodatek do zeszytu o przepisach regulaminowych i przewozowych, tudzież o klasyfikacyi towarów;

b) I. dodatek do zeszytu taryfowego dla związku kolejowego południowo-zachodnio-rossyjsko-austryacko-węgierskiego z dnia 25 marca starego 6 kwietnia nowego kalendarza 1879 r.

Powyższe dodatki zawierają oprócz niektórych sprostowań jeszcze nowe pozycye frachtowe dla Mysłowic, jako też obniżoną taryfę wyjątkową dla transportów piwa do Rossyi.

Egzemplarze pomienionych dodatków i taryfy wyjątkowej są do nabycia w dyrekcyi ruchu we Lwowie, tudzież w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 15 września 1879.

Generalna Dyrekcya.

(6285 3—3) L. 3970.

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy zakład dla umysłowo chorych na Kulparkowie potrzebować będzie w roku 1880 następujących artykułów w przybliżonej ilości:

Grupa	Liczba porządk.	Artykuły	Kilogramów
I	1	Mięsa wołowego	47000
	2	„ cielęcego	13000
II	3	Smalcu	2000
	4	Słoniny	2500
III	5	Mąki przennej Nr. 1. (2200 kl.) Nr. 2 (11000 kl.) Nr. 4 (5000 kl.)	15200
	6	„ kukurudzianej	500
	7	„ żytnej	400
	8	Grysu na barszcz	400
	9	Grysiku	3000
	10	Krup krakowskich	9000
	11	„ hreczanych	7000
	12	„ jęczmiennych	5000
	13	„ perłowych	5500
	14	Grochu żółtego	2500
	15	„ zielonego	500
	16	Fasoli średniej	4000
	17	Kminku	90
	18	Soli	5000
IV	19	Bułek po 75 gramów sztuk	250000
	20	„ na mléku po 40 gram. „	53000
	21	Chleba po 250 gramów „	110000
	22	„ dla służby „	40000
V	23	Mydła	600
	24	Sody	2500
	25	Świec łojowych	50
VI	26	Owsa	10000
	27	Słomy	40000
VII	28	Powideł	800
	29	Bulionu	15
	30	Sera cieszyńskiego	10
VIII	31	Robót szklarskich, podając cenę od jednego metra kwadratowego oszklenia i samego okitowania od jednego metra bieżącego.	

Oferty podawać można albo na wszystkie artykuły powyższe razem, albo też na pojedyncze grupy.

Dostawa ma się odbywać „loco" Zakład w Kulparkowie, i to w najlepszych gatunkach.

Mięso całemi ćwierciami bez kolan i szpondra.

Tak mięso jak i pieczywo muszą być dostarczane codziennie w oznaczonych przez zarząd zakładu godzinach i ilościach, zaś inne artykuły w miarę potrzeby w oznaczonych również przez tenże zarząd ilościach.

Oferty opatrzone marką stemplową na 50 ct. z napisem przedmiotu oferowanego i 5% wadyum od całorocznej dostawy, wnieść należy do Dyrekcyi zakładu do dnia 19 października 1879.

W dniu następnym, t. j. dnia 20 października 1879 o godzinie 10 przed południem, nastąpi otwarcie ofert wobec komisyi administracyjnej, a zaraz potem ustna rozprawa, za pomocą której dozwala się oferującym dostawcom podać do protokołu licytacyjnego dodatkowe oświadczenie, uzupełniające ich pierwotną ofertę. Wydziałowi krajowemu przysługuje prawo przyjęcia oferty bez względu na wysokość ceny oferowanej.

Bliższe warunki można przejrzeć w godzinach od 8 do 1 i od 2 do 4 w kancelaryi zarządu zakładu na Kulparkowie.

Na podstawie tych warunków spisane zostaną kontrakta, dla tego oferent obowiązany jest wyrazić w ofercie, iż mu warunki licytacyjne są wiadome i że tymże się poddaje.

Od wartości całorocznej dostawy należy złożyć przy kontrakcie 10% jako kaucyę.

Termin wniesienia ofert jest ścisły, później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Z Dyrekcyi zakładu krajowego dla umysłowo chorych.

Kulparków dnia 17 września 1879.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego, l. 12, dom Wernera